Proletariusze wszystkich krajów łączcie się!

GAZETA KRAKOWSKA

ORGAN KOMITETU WOJEWÓDZKIEGO POLSKIEJ ZJEDNOCZONEJ PARTII ROBOTNICZEJ W KRAKOWIE

ROK X
Nr 3 (2984)
Sobota i niedziela
4. i 5. I. 1958 r.
Wyd. A
Cena 50 gr.

Bułganin i Mikojan odpowiadają na pytania dziennikarzy

Ostatnie godziny sputnika Nr 1

MOSKWA (PAP)

Na przyjęciu w ambasadzie Burmy w Moskwie, które odbyło się 3 stycznia, dziennikarze zagraniczni zadali Bułganinowi i Mikojanowi pytania dotyczące sputnika nr 1.

Na pytania: — *Czy prawdą jest, że pierwszy sputnik przestał już istnieć?* — Bułganin odpowiedział: — Nic o tym nie wiem, słyszeliśmy, że prasa australijska donosiła, jakoby szczątki pierwszego sputnika spadły na teren Australii. Uczeni nasi twierdzą, że pierwszy sputnik **przestanie istnieć 5—6 stycznia br.**

Czy sputnik spali się doszczętnie, czy też resztki jego spadną na ziemię?

— Jest prawdopodobne, że sputnik nie spłonie całkowicie i że jego szczątki spadną na ziemię — odpowiedział Mikojan.

Depesza Adenauera do Bułganina

BONN (PAP)

Kanclerz NRF Adenauer przesłał do przewodniczącego Rady Ministrów ZSRR Bułganina depeszę, w której wyraża podziękowanie za życzenia nadesłane mu przez premiera radzieckiego, przewodniczącego Prezydium Rady Najwyższej Woroszyłowa i pierwszego sekretarza KC KPZR, Chruszczowa.

„Jestem przekonany — stwierdza w swej depeszy Adenauer — że narodom świata należy zagwarantować pokój i wybawić je od troski o przyszłość i losy ich dzieci. Ja też spodziewam się, że stosunki między Niemiecką Republiką Federalną a Związkiem Radzieckim rozwijać się będą nadal pomyślnie w nowym roku".

Konferencja Wschód – Zachód już w marcu?

BONN (PAP)

Londyński korespondent „Die Welt" donosi, że według dobrze poinformowanych kół brytyjskich pierwsza konferencja Wschód—Zachód na szczeblu ministrów spraw zagranicznych miałaby się odbyć w marcu lub kwietniu br. Jako miejsce konferencji wymieniany jest Sztokholm.

Zdaniem kół londyńskich, konferencja ta powinna przygotować spotkanie wielkiej trójki lub wielkiej czwórki i rozważyć możliwości odprężenia w Europie.

Przygotowania militarne NATO na Morzu Bałtyckim

KOPENHAGA (PAP)

Duński dziennik „Information" donosi, że tzw. „regionalna grupa planowania" NATO, powołana do kierowania marynarką wojenną krajów uczestników NATO na Morzu Bałtyckim — przystąpiła do działalności. Grupa ta — pisze dziennik — przekształci się w przyszłości w specjalny sztab NATO, w którego pracy wezmą udział oficerowie NRF, Danii i innych krajów Paktu Atlantyckiego.

Oczekuje się, że w najbliższym czasie okręty Marynarki Wojennej Niemiec zachodnich będą miały możność wykorzystywania bez specjalnych formalności wojskową bazę morską NATO w duńskim porcie Korsor.

Rozbieżności na temat rozbrojenia między Dullesem a Stassenem

NOWY JORK (PAP)

Korespondentka dziennika „New York Herald Tribune" Higgins pisze o rozbieżnościach między sekretarzem stanu Dullesem i Haroldem Stassenem.

„Rozbieżności na temat rozbrojenia sprowadzają się w zasadzie do tego, że pan Stassen gotów jest iść dalej i szybciej niż pan Dulles zarówno jeśli chodzi o meritum zagadnienia, jak i o procedurę.

Pan Stassen np. przygotował dwa nowe rodzaje propozycji w sprawie rozbrojenia i uważa, że w pewnych warunkach dwustronne rozmowy z Rosjanami byłyby pożądane... Przeciwnicy pana Stassena w rządzie — kontynuuje korespondentka — ubolewają, że jest on zdecydowany ujawnić charakter swego konfliktu z sekretarzem stanu Dullesem. Twierdzą oni, że ujawnienie tego konfliktu postawi Eisenhowera w trudnej sytuacji, ponieważ będzie się mogło wydawać, iż wymaga się od niego, by zrezygnował ze swego sekretarza stanu".

Reaktywowano attaches naukowych w ambasadach USA

Attaches naukowi mają być powołani z powrotem w ambasadach amerykańskich i na ten cel w nowym budżecie przewidziano 200 tysięcy dolarów. Stanowiska te zostały zlikwidowane przed kilku laty pod wpływem ówczesnej opinii, że przywództwo USA w nauce jest tak bezsporne, iż studiowanie postępu w innych krajach jest zbędne. Oficjalną przyczyną były oszczędności budżetowe. Obecnie po sputniku pod naciskiem opinii publicznej i żądań kongresu Departament Stanu postanowił reaktywować naukowych attaches w pierwszym rzucie przy ambasadach USA w NRF, Szwecji, Japonii i Francji, a z kolei w innych krajach, w tym zapewne i w Moskwie.

Mao Tse-tung przyjął wicepremiera Jemenu

PEKIN (PAP)

Przewodniczący Chińskiej Republiki Ludowej, Mao Tse-tung, przyjął wicepremiera Jemenu księcia Mohammeda El Badra i towarzyszące mu w podróży po Chinach południowych osoby.

Na przyjęciu obecni byli: premier Rady Państwowej ChRL Czou En-lai i zastępca ministra spraw zagranicznych Czeng Jan-czuan.

Mao Tse-tung wydał także przyjęcie na cześć następcy tronu Jemenu.

Katowicka narada w sprawie samorządu robotniczego

(Inf. wł.) 3 bm. odbyła się w Katowicach narada prasy w sprawie samorządu robotniczego, zorganizowana przez redakcje dwutygodnika „Rada Robotnicza" i dziennika „Trybuna Robotnicza", przy współudziale „Trybuny Ludu" i „Życia Gospodarczego".

W naradzie brali udział przedstawiciele KC PZPR, CRZZ, poszczególnych ministerstw, kilku większych zakładów pracy (m. in. FSO na Żeraniu i Huty Baildon) oraz szeregu dzienników i czasopism.

Naradę zagaił redaktor naczelny „Trybuny Robotniczej", tow. **W. Janiurek**, a wprowadzenia do dyskusji — omawiając aktualne problemy bieżącej sytuacji i perspektywy ruchu rad robotniczych — dokonali redaktor „Trybuny Ludu", tow. **I. Wacławek**, redaktor naczelny dwutygodnika „Rada Robotnicza", tow. **W. Zastawny** oraz naczelny redaktor „Życia Gospodarczego" tow. **J. Główczyk**. W dyskusji dokonano wymiany poglądów na temat miejsca rad robotniczych w nowym modelu gospodarczym, dodatnich i ujemnych stron ich działalności oraz roli prasy w naświetlaniu problematyki samorządów gospodarczych.

(mm)

Konferencja u premiera Cyrankiewicza

Inicjatywa Nowego Sącza spotyka się z uznaniem rządu

(Korespondencja własna z Warszawy)

W dniu wczorajszym prezes Rady Ministrów przyjął przedstawicieli aktywu społeczno-gospodarczego powiatu nowosądeckiego. W konferencji wziął udział także wiceprzewodniczący Państwowej Komisji Planowania, prof. Secomski. Nowy Sącz reprezentowali: posłowie na Sejm dr Z. Gertych, Z. Mroczkowski i J. Sznajder, I sekr. KP PZPR W. Adamuszek, przewodn. Prezydium MRN J. Pieczkowski, przewodn. Pow. KPG dr S. Fiałek, inż. inż. Z. Adamus i Z. Remi, R. Opałek i Z. Bereziński. W dyskusji kolejno zabierali głos prawie wszyscy przedstawiciele powiatu, referując poszczególne problemy (szczegółowo nie będziemy się nimi zajmować, jako że zostały już one naświetlone dostatecznie na łamach naszej „Gazety") nowosądeckiego eksperymentu.

Zagadnieniem szerokich możliwości aktywizacji gospodarczej powiatu zajął się m. in. dr **Fiałek**, przypominając na wstępie, iż przed wojną Krynica i inne uzdrowiska powiatu sądeckiego przynosiły poważny dochód równający się w 1937 r. dochodowi z całej gospodarki rolnej w powiecie. Dzisiaj natomiast sytuacja wygląda w ten sposób, iż sama tylko PPU „Krynica" wykazuje za 1957 r. ok. 5 mln.. strat. Oto plony złej gospodarki, marnotrawstwa i niewykorzystanych możliwości.

A tymczasem istnieje cały szereg przedsięwzięć bardzo rentownych. — Tak np. 1 flaszka wody Zubera (0,7 l) kosztuje za granicą, według doniesień prasy zachodnio-niemieckiej tyle, ile 0,25 l. koniaku. Trzeba więc rozwinąć znacznie jej eksport. (Nawiązując do tego, pod koniec konferencji, tow. **Cyrankiewicz** poradził, aby oprócz eksportu zająć się i rynkiem wewnętrznym, jako że w Polsce prawie że nigdzie, oprócz Krynicy, wody Zubera dostać nie można...).

Referując pokrótce projekt statutu Społecznego Towarzystwa Akcyjnego Rozbudowy i Eksploatacji Uzdrowisk i Letnisk oraz Sztuki Ludowej Ziemi Sądeckiej, dr Fiałek określił rozmiary kapitału akcyjnego na 25 mln zł, zaś wysokość imiennych akcji na 10 tys. zł. W posiadaniu kapitału społecznego znajdowałoby się 60 proc. akcji, zaś prywatnego — 40 proc.

Pragnąc zainteresować osoby prywatne w rozbudowie bazy turystycznej i letniskowej proponuje się — zezwolić na budowę wieloizbowych domów mieszkalnych — pensjonatów o kubaturze 220 m sześc. pod warunkiem, iż jej połowa będzie przeznaczona dla letników oraz na zwolnienie właścicieli tego rodzaju nieruchomości na pewien czas od podatku.

Nowosądeczanie mają zamiar nawiązać bliższe kontakty i współpracę z przeszło 100-tysięczną Polonią sądecką, której największym ośrodkiem jest Chicago. Istnieje tam zresztą do dziś dnia „Związek Sądeczan". Chodzi tu o zainteresowanie naszej patriotycznej Polonii rozwojem tej ziemi.

Na konieczność podporządkowania gospodarki rolnej gospodarce uzdrowiskowej i turystycznej — wskazał inż. **Adamus**, omawiając jednocześnie szereg niewykorzystanych możliwości w sadownictwie i hodowli zwierząt. Okazuje się, iż ilość drzewek owocowych można zwiększyć z 1,5 do 2,5 miliona sztuk osiągając w ten sposób prawie 16,5 tys. ton produkcji rocznej, co stanowiłoby 1/8 sadowniczej produkcji całego kraju.

Postulowana aktywizacja gospodarcza i kulturalna powiatu nowosądeckiego uzależniona jest w decydu-

(Dokończenie na str. 2)

Hillary dotarł do Bieguna Południowego

LONDYN (PAP)

Zdobywca szczytu Mount Everest, Edmund Hillary, dotarł 3 bm. na czele ekspedycji nowozelandzkiej do Bieguna Południowego. W ten sposób po raz pierwszy od nieudanej wyprawy kapitana Scotta w 1912 roku człowiek zdołał dotrzeć do Bieguna Południowego drogą lądową.

Posiedzenie Prezydium Centralnej Komisji Wyborczej

WARSZAWA (PAP)

3 bm pod przewodnictwem pierwszego prezesa Sądu Najwyższego Jana Wasilkowskiego odbyło się posiedzenie Prezydium Centralnej Komisji Wyborczej. Posiedzenie poświęcone było omówieniu bieżących spraw wynikających z nadzoru nad działalnością obwodowych i terytorialnych komisji wyborczych.

Premier Siroky przybył do Delhi

DELHI (PAP)

Premier Czechosłowacji Vilem Siroky przybył w piątek z dwunastodniową oficjalną wizytą do Indii.

Na lotnisku w Delhi premiera CSR witał premier Indii Nehru.

„MISS POLONIA" W GRECJI

W 10-dniowej wycieczce turystycznej w okresie świątecznym do Grecji brała udział „Miss Polonia" — Alicja Bobrowska. Na zdjęciu: „Miss Polonia pozuje fotoreporterom.

CAF

Podziękowanie za życzenia noworoczne

Wszystkim osobom, organizacjom i instytucjom, które złożyły życzenia noworoczne Radzie Państwa i mnie osobiście — w imieniu Rady Państwa i własnym wyrażam serdeczne podziękowanie.

ALEKSANDER ZAWADZKI

Kronika dyplomatyczna

W dniu 3 bm. nowomianowany ambasador nadzwyczajny i pełnomocny Japonii w Polsce Saburo Ohta złożył wizytę wstępną ministrowi spraw zagranicznych Adamowi Rapackiemu.

Dla lepszego wykorzystania statków

Podział dalekowschodniej linii żeglugowej

GDYNIA (PAP)

W Polskich Liniach Oceanicznych nastąpiło po dłuższym okresie przygotowań rozdzielenie pracy statków, kursujących na linii dalekowschodniej.

Dotychczas wszystkie statki i starszego typu, wolne oraz mniej opłacalne eksploatacyjnie i nowoczesne dziesięciotysięczniki, posiadające szybkość do 17 mil pływały na całej, długiej trasie, w drodze zawijały one do portów Malajów, Indonezji, Wietnamu, Pakistanu, Indii, Burmy, Cejlonu, Chin Ludowych i ostatnio Japonii. Obecnie trasa ta została podzielona w ten sposób, że statki lepsze i szybsze, omijając porty Indii, kursować będą bezpośrednio do Chin północnych i Japonii. Będzie to linia **East Asia service** podczas, gdy krótsza — do portów indyjskich, nosić będzie nazwę **South Asia service.**

Umożliwi to lepszą eksploatację statków, ich szybsze przebiegi, a tym samym zwiększy ilość przewozowych ładunków. Już rok ubiegły, w którym częściowo następował podział linii, dał dobre skutki. Na zaplanowany przewóz 1.133 tys. ton statki PLO przewiozły 1.346 tys. ton, podnosząc wpływ w złotych dewizowych z zaplanowanych 99 mln do blisko 110 mln zł.

8 stycznia posiedzenie Rady NATO

(PR) Szef Urzędu Prasowego Niemiec zachodnich Eckhard oświadczył, że 8 stycznia odbędzie się w Paryżu posiedzenie stałej rady paktu atlantyckiego. Na posiedzeniu tym ma być dokonana wymiana poglądów w sprawie odpowiedzi szefów rządów państw zachodnich na listy premiera radzieckiego Bułganina.

KRÓTKO z kraju

Depesze z okazji święta narodowego Burmy

Z okazji święta narodowego — 10 rocznicy proklamowania niepodległości Burmy, przypadającego w dniu 4 bm., przewodniczący Rady Państwa Aleksander Zawadzki wystosował depeszę gratulacyjną do prezydenta Unii Burmańskiej U Win Maunga.

Prezes Rady Ministrów Józef Cyrankiewicz przesłał z tej samej okazji depeszę gratulacyjną prezesowi Rady Ministrów Burmy U Nu.

Pończochy niebieskie i zielone mają powodzenie

Niebieskie i zielone „kryształki", żółte i wrzosowe pończochy helanco, białe steelony, kolorowe pończochy bawełniane zdobią wystawę nowootwartego firmowego sklepu pończoszniczego Zakładów im. Zubrzyckiego w Łodzi.

Już w pierwszym dniu istnienia sklepu można było stwierdzić, że modne kolorowe pończochy cieszą się dużym powodzeniem klientek.

Będą lepsze cytryny

Jak się dowiadujemy z Centr. Zarządu Hurtu Spożywczego, sprowadzone zostały lepsze gatunki cytryn, niż obecnie znajdujące się na rynku.

Cytryny I gatunku ukażą się na rynku w sklepach „Delikatesy" w początku drugiej dekady bm. w cenie 40 zł. za kilogram. Obok nich będą nadal sprzedawane cytryny II gatunku w cenie 30 zł za kilogram. Tych ostatnich będzie w I kw. br. kilkakrotnie więcej niż cytryn I gat.

Tak przedstawiają się bieżące prace rządu

WARSZAWA (PAP)

3 bm. odbyła się w urzędzie Rady Ministrów cotygodniowa konferencja prasowa, na której poinformowano dziennikarzy o nowych uchwałach i bieżących pracach rządu.

Rada Ministrów zatwierdziła umowę zawartą między rządem PRL a rządem Federacyjnej Ludowej Republiki Jugosławii, podpisaną w Warszawie w listopadzie ub. r. Umowa ta, jak już podawaliśmy, dotyczy wzajemnych dostaw towarów w latach 1958 — 60.

Podjęto też uchwałę, dotyczącą organizowania krajowych targów artykułów konsumpcyjnych. Odbywać się one będą dwa razy w roku na terenach Międzynarodowych Targów Poznańskich.

Podpisane zostały również uchwały w sprawie kontraktacji i skupu zwierząt, w sprawie obowiązkowych dostaw zwierząt rzeźnych oraz w sprawie cen skupu bydła rzeźnego i cieląt z dostaw ponadobowiązkowych w br.

Ukazały się też kolejne zarządzenia prezesa Rady Ministrów dotyczące powołania specjalnych komisji:

Pierwsza z nich zajmie się opracowaniem aktów normatywnych, dotyczących reorganizacji budownictwa.

Druga komisja opracowuje program rozwiązania problemu szkód górniczych. Zadaniem komisji będzie m. in. zbadanie stanu szkód górniczych i środków zapobiegania ich powstawaniu, ustalenie perspektywicznego programu oraz opracowanie projektów aktów prawnych w tej dziedzinie.

Ostatnio podjęto też uchwałę, ustalającą terminy uruchomienia poszczególnych obiektów w hucie „Warszawa". W bież. roku uruchomiona zostanie m. in. kuźnia, a następnie stalownia i inne obiekty przemysłowe.

POM pod zarządem WRN

Z dniem 1 stycznia br. weszły w życie poważne zmiany w kierowaniu państwowymi ośrodkami maszynowymi, polegające na przekazaniu POM-ów pod zarząd wojewódzkim radom narodowym.

Wprawdzie już przedtem były one powiązane z wojewódzkimi zarządami rolnictwa oraz wojewódzkimi radami narodowymi, jednakże działalność POM finansowana była z budżetu centralnego. W związku z tym o wszystkim decydowały władze centralne, konkretnie — Centralny Zarząd Mechanizacji Rolnictwa.

Obecnie — w wyniku dokonanych zmian — 375 POM-ów stanie się przedsiębiorstwami woj. rad narodowych.

Pierwsze plenarne posiedzenie Rady Motoryzacji

3 bm. odbyło się pierwsze plenarne posiedzenie Rady Motoryzacji, organu powołanego uchwałą Rady Ministrów.

Pierwsze posiedzenie plenarne Rady poświęcone było — rzecz jasna — omówieniu szeregu zagadnień regulaminowych oraz tematyki i sposobu pracy tego organu. Poprzedziło je zobrazowanie przez przewodniczącego Rady — ministra R. Strzeleckiego aktualnego stanu polskiej motoryzacji.

Na pierwszym posiedzeniu Rady Motoryzacyjnej ustalono program jej działania oraz tematykę, które zajmą się poszczególnymi zagadnieniami. Do końca stycznia br. zostanie ustalony dokładny skład tych zespołów oraz opracowane będą program i metody ich pracy.

Cenny dar dla muzeum w Katowicach

Były dowódca jednej z dywizji śląskich gen. bryg. dr Józef Zając, przebywający obecnie w Anglii, zapisał swoje zbiory obrazów i rysunków mającemu powstać w Katowicach muzeum.

Zbiory te przewiezione już do Polski na statku „Jarosław Dąbrowski" składają się z przeszło 100 płócien mistrzów włoskich, francuskich, flamandzkich, holenderskich oraz ok. 2 tys. rysunków.

Z MYŚLĄ O LETNIM SEZONIE

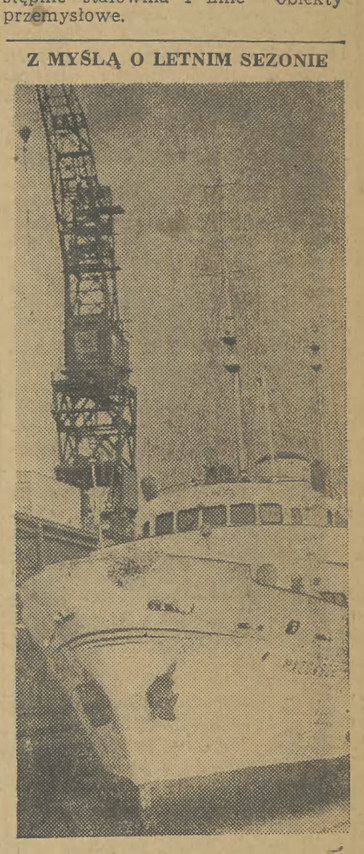

Wszystkie jednostki Żeglugi Przybrzeżnej już przygotowują się do sezonu letniego. Między innymi również statek spacerowy „Mazowsze" poddany zostanie remontowi.

Na zdjęciu: „Mazowsze" wchodzi na kanał Stoczni w Gdyni.

Fot. CAF

Znowu Akademia Sztuk PIĘKNYCH

WARSZAWA (PAP)

Ostatni numer „Monitora Polskiego" (nr 100) zamieszcza uchwałę Rady Ministrów w sprawie zmiany nazwy Akademii Sztuk Plastycznych w Warszawie i Krakowie.

W myśl tej uchwały uczelnie te otrzymują nazwy: Akademia Sztuk Pięknych w Warszawie i Akademia Sztuk Pięknych w Krakowie.

Władysław Gomułka został dziadkiem

(PR). 22 grudnia o godz. 17.10 w Państwowym Szpitalu nr 2 przy ul. Karowej w Warszawie przyszła na świat wnuczka Władysława Gomułki. Ważyła ona 2 kg 800 gramów. — Dziadkowi składamy serdeczne gratulacje.

Nurek-grotołaz został uratowany

ZAKOPANE (PAP)

Wielka wyprawa grotołazów do jaskini „Zimnej" w Tatrach, która trwa już od tygodnia omal nie zakończyła się tragicznie dla dwóch nurków — Wiesława MACZKA i Stanisława OGAZA z Krakowa, którzy forsowali jeden z syfonów pod tzw. wielkim progiem w tej jaskini.

Maczek przepływając podziemne jeziorko dostał się niespodziewanie w lej, w którym uszkodził aparaturę umożliwiającą mu oddychanie oraz zgubił pietwę. Zaalarmowani przez niego grotołazi, którzy znajdowali się nad brzegiem syfonu wyciągnęli Maczka z lodowatych odmętów wody. Nie udało im się natomiast stwierdzić co stało się z drugim nurkiem — Stanisławem Ogaza, który pospieszył Maczkowi z pomocą.

Bezpośrednio po zaginięciu Ogazy uczestnicy wyprawy wezwali do pomocy w akcji ratunkowej GOPR. Równocześnie sprowadzono trzech nurków z Krakowa.

Po wielu godzinach żmudnej pracy przy pompach oraz kilku wyprawach nurków nawiązano kontakt z Ogazą. Okazało się, że dzielny nurek przepłynął szczęśliwie syfon i „wylądował" na jego przeciwległym brzegu.

3 bm. po południu, a więc prawie po upływie doby odcięty od reszty uczestników wyprawy grotołaz otrzymał śpiwór, lekarstwa i żywność, które przesłano mu na linie.

Dzięki zastosowaniu pomp woda w syfonie powoli opada. Prawdopodobnie już w najbliższych godzinach uda się dotrzeć łódką do miejsca, w którym Ogaza czeka na ratunek.

Cielę o... sześciu nogach

BYDGOSZCZ (PAP)

W leśniczówce Chrosno pow. Bydgoszcz urodziło się cielę... o sześciu nogach. Cielęcy noworodek wywołał ogromne zainteresowanie u okolicznej ludności wiejskiej.

217 kg tucznik na spędzie w Pacanowie

KIELCE (PAP)

Wielką sensację wśród chłopów zebranych na punkcie skupu żywca w Pacanowie pow. Busko wywołał duży tucznik, dostarczony przez rolnika Jana Cieślikowskiego z Komorowa. Tucznik ważył 217 kg i zaliczony został do pierwszej klasy.

Ile przepito złotych w ciągu trzech kwartałów 1957 r.?

WARSZAWA (PAP)

Jak wykazują dane statystyczne, w okresie pierwszych trzech kwartałów 1957 r. nastąpił dalszy niepokojący wzrost spożycia alkoholu w naszym kraju.

W porównaniu z analogicznym okresem 1956 r. wypito u nas ok. 15 mln litrów 100 proc. alkoholu więcej, co stanowi wzrost o 25,7 proc. Spożycie wszystkich napojów alkoholowych na 1 mieszkańca wyniosło w tym okresie ponad 2,5 litra 100 proc. alkoholu (wliczając w to nawet niemowlęta).

W ciągu trzech kwartałów 1957 r. wydano w kraju na napoje alkoholowe łącznie 12,8 mld zł, w tym na napoje spirytusowe 9,8 mld złotych, a na wino i piwo ok. 3 mld zł.

Za tkaniny artykuły przemysłowe z ZSRR

Z ZSRR nadeszły zapytania w sprawie dostaw tkanin i męskiej bielizny. Radzieckie centrale handlu zagranicznego oferują odkurzacze, gramofony, konserwy rybne, wyroby artystyczne itd.

Zacieśniliśmy współpracę na zasadach Bandungu

oświadczają wysłannikowi AR delegaci na konferencję w Kairze

Przewodniczący delegacji chińskiej, Kuo Mo-żo oraz przewodnicząca delegacji indyjskiej, Rameshawan Nehru, udzielili specjalnemu wysłannikowi Agencji Robotniczej na konferencję krajów Azji i Afryki w Kairze, red. Włodzimierzowi Żrałkowi wywiadu odpowiadając na trzy pytania:

1) Jakie są najważniejsze rezultaty konferencji?
2) Jak oceniacie przebieg dyskusji na konferencji?
3) Jakie są perspektywy nowego Bandungu?

Odpowiedzi przewodniczącego delegacji chińskiej, KUO MO-ŻO:

1) Za najważniejszy rezultat konferencji uważam fakt, że narody Azji i Afryki zacieśniły współpracę opartą na zasadach Bandungu oraz osiągnięcie jednomyślności w ocenie imperializmu i sprawy niepodległości narodowej. Jednomyślność ta ułatwi walkę o utrzymanie pokoju. Z rezolucji za najważniejszą uważam właśnie rezolucję w sprawie imperializmu. Jest ona podsumowaniem doświadczeń wszystkich narodów Azji i Afryki. Z punktu widzenia organizacyjnego bardzo poważne znaczenie będzie miała decyzja powołania stałego sekretariatu solidarności narodów Azji i Afryki. Ułatwi on realizację opracowanego tu programu.

2) Toczyła się tu szeroka i całkowicie swobodna dyskusja. Po takiej dyskusji osiągnięto całkowitą jednomyślność.

3) Zależą one od dalszego rozwoju sytuacji. Chciałem jednak podkreślić, że przy swym nieoficjalnym charakterze skład niektórych delegacji był bardzo reprezentatywny. Wielu delegatów pełni w swych krajach odpowiedzialne funkcje.

Odpowiedzi przewodniczącej delegacji indyjskiej, p. RAMESHAWAN NEHRU:

1) Sam fakt spotkania się przedstawicieli różnych narodów. Nawiązanie wzajemnych sympatii. Zrozumienie różnych problemów, które stoją przed narodami Azji i Afryki. Podjęcie wspólnych wysiłków, których jednym z zasadniczych rezultatów będzie umocnienie pokoju.

2) Były pewne różnice zdań, ale we wszystkich sprawach osiągnięto całkowitą jednomyślność.

3) Odpowiedzi na to pytanie należy szukać raczej u przedstawicieli rządów. Co do mnie, to mogę wyrazić opinię, że dobrze byłoby, aby do takich konferencji doszło. Chciałabym jednak dodać, że moim zdaniem, konferencja w Kairze miała większe znaczenie, niż konferencja w Bandungu. Miała szerszy zasięg, gdyż brały w niej udział kraje, które nie uzyskały jeszcze niepodległości. Wobec nieoficjalnego charakteru konferencji, większa również była swoboda wyrażania opinii w Kairze, niż w Bandungu.

„Kair był rozszerzeniem Bandungu"

Przewodniczący delegacji egipskiej, Khaled Moheidin udzielił wywiadu specjalnemu wysłannikowi Agencji Robotniczej na konferencję krajów Azji i Afryki w Kairze, red. Włodzimierzowi Żrałkowi. W odpowiedzi na pytanie: Jakie są, Waszym zdaniem, najważniejsze rezultaty konferencji i jak oceniacie jej przebieg? — Khaled Moheidin stwierdził:

— Wykazanie jednomyślnej woli narodów Azji i Afryki, mimo istniejących między nimi różnic politycznych, społecznych i ekonomicznych; wypowiedzenie się za likwidacją światowego systemu kolonialnego; przedyskutowanie takich problemów zagrażających pokojowi, jak problem Izraela, Irianu Zachodniego, Algeru czy Goa; wysunięcie żądania przyjęcia Chińskiej Republiki Ludowej i Mongolii do ONZ — wszystko to należy uznać za najważniejsze rezultaty konferencji.

Oceniając przebieg obrad chciałbym podkreślić, że rezolucje we wszystkich sprawach zostały przyjęte jednomyślnie, co nadaje obradom szczególną wagę.

Obrady w Kairze były rozszerzeniem konferencji w Bandungu. Wykazały one, że narody akceptują zasady Bandungu jako podstawę polityki wyzwolonych krajów Azji i Afryki.

Po uchwałach konferencji kairskiej

KAIR (PAP)

Natychmiast po zakończeniu obrad konferencji krajów Azji i Afryki zaczął działać powołany przez konferencję stały organ wykonawczy. W piątek odbyło się pierwsze posiedzenie Rady Solidarności Narodów Azji i Afryki, która wraz ze stałym sekretariatem dbać będzie o realizację uchwał konferencji.

Później Rada zbierać się będzie na żądanie sekretariatu. Szczególnie ważne jest to, że organ ten dysponować będzie własnymi funduszami (Egipt zadeklarował już 10 tysięcy funtów rocznie) i własnym czasopismem.

Jeśli się weźmie pod uwagę, że w uchwalonych przez konferencję rezolucjach jest mowa o skutecznej pomocy dla walczących o niepodległość narodów kolonialnych oraz o zorganizowaniu wszechstronnej współpracy gospodarczej i kulturalnej krajów Azji i Afryki — to trudno przecenić znaczenie tego organu. Stąd też poruszenie wśród mocarstw kolonialnych i gwałtowne apele prasy zachodniej o ruszenie z miejsca sprawy pomocy gospodarczej jako kontrakcji przeciwko ruchowi solidarności krajów Azji i Afryki, który wykroczył już poza sferę ideologii i znalazł bazę finansowo-organizacyjną.

Nie ulega więc wątpliwości, że walka narodowo-wyzwoleńcza — szczególnie w Afryce — wkroczyła po konferencji kairskiej w nowy okres.

*

Dziennik **„PRAWDA"** w korespondencji z Kairu pisze:

Nie będzie przesady, jeśli się stwierdzi, że uchwały konferencji krajów Azji i Afryki wykraczają daleko poza te kontynenty. Mają one doniosłe znaczenie dla wszystkich krajów świata i wykazują niezbicie, że strefa pokoju może być poważnie rozszerzona. Uchwały konferencji kairskiej dowodzą, że granice zasięgu imperializmu zwężają się z każdym rokiem i że imperializm ma coraz mniej możliwości manewrowania.

Argentyńska delegacja handlowa odwiedzi kraje Europy wschodniej

NOWY JORK (PAP). Jak donoszą z Buenos Aires, do krajów Europy wschodniej wyjedzie w tych dniach argentyńska delegacja handlowa pod przewodnictwem podsekretarza stanu do spraw przemysłu i handlu Raula Ondarta. Wizyta delegacji argentyńskiej w krajach Europy wschodniej ma na celu przeprowadzenie rozmów na temat rozszerzenia wymiany handlowej. Jak podaje prasa argentyńska chodzi tu głównie o zakup maszyn dla górnictwa węglowego i aparatury wiertniczej dla przemysłu naftowego. Swą podróż po krajach Europy wschodniej, argentyńska delegacja handlowa rozpocznie od NRD. Dotychczas między NRD i Argentyną nie istniały regularne stosunki handlowe. Umowy handlowe z Polską i Czechosłowacją zostały niedawno przedłużone.

Co dzień niesie

Epizod — czy coś więcej?

Właściwie, to można by uważać całą sprawę za załatwioną. Powstanie nie ogarnęło całego kraju, a według niesprawdzonych jeszcze informacji, zbuntowane oddziały poddały się, gdy tymczasem ich przywódcy zbiegli w niewiadomym kierunku; tylko — jak głoszą agencje zachodnie — luźne grupy powstańców toczą nierówną walkę z wojskami rządowymi. Tak więc noworoczną rewoltę w Wenezueli można by określić jako jeszcze jeden epizod w niekończącej się serii zamachów stanu, rewolucji i powstań, które od lat są nieodłącznym rekwizytem życia politycznego południowo - amerykańskich republik. Jednak z pewnych względów (o których będzie jeszcze mowa) nieudałe powstanie garnizonu wojskowego w Maracay przeciwko dyktatorowi Wenezueli, gen. Perez Jimenezowi zasługuje na znacznie większą uwagę.

Wenezuela — wbrew częstym twierdzeniom — to nie małe, 5-milionowe państewko w Ameryce Łacińskiej, lecz kraj o pierwszorzędnym znaczeniu. Powodem roli, jaką przypisuje się republice, jest jej bogactwo naturalne: nafta. Ona to decyduje o całości życia ekonomicznego i politycznego kraju oraz o tym, że każde zaniepokojenie polityczne czy drobna nawet ruchawka wojskowa w Wenezueli odbija się potężnym echem u jej północnego sąsiada — Stanów Zjednoczonych.

Warto tu przytoczyć kilka liczb. Ocenia się powszechnie, że znane zasoby ropy naftowej w Wenezueli wynoszą około 2 miliardów ton. Geolodzy uważają jednak, że są to dane niekompletne i faktyczne zasoby mają być znacznie większe. Roczne wydobycie w 1957 r. wyniosło ok. 130 mln ton. Wenezuela jest największym po Stanach Zjednoczonych producentem i eksporterem ropy naftowej, a jej udział w światowej produkcji wyniósł w 1956 r. 15,5 proc. Właśnie dzięki nafcie Wenezuela posiada największy dochód na głowę ludności wśród republik Ameryki Łacińskiej, bo wynoszący około 650 dolarów. I jeszcze jedna liczba konieczna dla zrozumienia zainteresowania USA wydarzeniami w republice. Inwestycje północno - amerykańskie w Wenezueli wynoszą ponad 3 miliardy dolarów! Tak więc prawdą jest twierdzenie, że „Nafta rządzi Wenezuelą, a Amerykanie naftą". Wniosek stąd oczywisty, zrozumiały dla każdego.

„Oficjalnym" powodem wybuchu powstania jest przeprowadzenie przez dyktatora wenezuelskiego, gen. Jimeneza plebiscytu, dzięki czemu, wbrew konstytucji, przywłaszczył on sobie na dalszych 5 lat władzę w kraju. Krok ten popierany bez reszty przez monopole amerykańskie doprowadził do wybuchu przybierającego coraz bardziej na sile wśród części narodowej burżuazji, która nie ukrywa niechęci do amerykańskiej dominacji w Wenezueli. Burżuazja ta dąży do przejęcia kierownictwa nad przemysłem naftowym.

Zjawisko to posiada wiele wspólnego z przemianami, jakie w okresie powojennym zaszły na Bliskim Wschodzie. A w takim wypadku wydarzenia w Wenezueli to nie drobny epizod wewnętrzny, lecz fakt o poważnym znaczeniu międzynarodowym.

J. K.

Kaprys czy dramat Meneghini Callas?

RZYM (PAP). W dniu przedwczorajszym w Operze Rzymskiej, podczas przedstawienia „Normy" Belliniego, na którym obecny był prezydent Włoch, Gronchi oraz wielu ambasadorów i naukowców, miał miejsce niecodzienny incydent. Otóż kreująca główną rolę kobiecą, znakomita śpiewaczka Maria Meneghini Callas, po pierwszym akcie odmówiła wyjścia na scenę oświadczając, iż utraciła głos, nie może śpiewać. Przeszło godzinę publiczność oczekiwała na ponowne ukazanie się na scenie znakomitej śpiewaczki, lecz niestety nie doczekała się. Callas udała się do hotelu, oświadczając dziennikarzom, iż nieraz zdarzały się wypadki, iż śpiewacy tracili głos na pewien okres, i że obecnie ją to dotknęło.

W kuluarach opery rozeszły się jednak pogłoski, iż Meneghini Callas nie chciała ponownie wyjść na scenę, gdyż zdenerwowało ją bardzo chłodne przyjęcie rzymskiej publiczności.

Inicjatywa Nowego Sącza spotyka się z uznaniem rządu

(Ciąg dalszy ze str. 1)

jącej mierze od znacznego usamodzielnienia tamtejszych rad narodowych. Chodzi tu o swobodę dysponowania własnym budżetem, o znaczne zwiększenie dochodów budżetowych w wyniku rozwijania własnej inicjatywy produkcyjnej i usługowej, a nawet udziału we wzroście ponad planowych zysków wszystkich przedsiębiorstw działających na terenie powiatu. Chodzi tu o swobodę gospodarowania, a przede wszystkim swobodę zdobywania pieniędzy i dysponowania nimi. Problemowi temu poświęcono też na tej konferencji wiele uwagi. Głos w tej sprawie zabrali **Z. Gietrych, R. Opałek i Z. Bereziński.**

Opinię komisji Planowania Gospodarczego referował wiceprzewodniczący prof. **Secomski,** oświadczając, że projekt aktywu powiatowego, ogólnie rzecz biorąc, zasługuje na pozytywną ocenę i poparcie. Nie oznacza to jednak, aby nie wyłaniały się różne zastrzeżenia. Zdaniem Komisji należałoby jak najszybciej podjąć decyzję o utworzeniu związku, obejmującego tak uzdrowiska państwowe jak i prywatny przemysł.

Biorąc pod uwagę ambicje i możliwości powiatu w zakresie produkcji i sprzedaży różnych artykułów na rynki zagraniczne (stroje ludowe, kilimy, dżemy, śliwowica, sery, woda Zubera itd.), celowe byłoby powołanie specjalnej centrali eksportowej, która zajęłaby się w pewnej mierze koordynacją tego rodzaju produkcji i jej zbytem, zapewniając powiatowi pewien ewentualny udział w zyskach dewizowych.

Podsumowując wyniki konferencji, prezes Rady Ministrów, J. Cyrankiewicz, określił inicjatywę aktywu nowosądeckiego jako jedną z najcenniejszych zdobyczy popaździernikowego okresu. Program działania wysunięty w projekcie, jest niezwykle atrakcyjny szczególnie dlatego, iż wiąże ściśle przyszłość tej ziemi z przyszłością zamieszkujących ją ludzi, których aktywność dzięki temu łatwo będzie obudzić. Przewidywany wzrost mocy produkcyjnych w powiecie, nowe, lokalne źródła dochodów — oto co jest niesłychanie w nim cennego. Jednocześnie trzeba przestrzec przed niebezpieczeństwem tego rodzaju kalkulacji: *„Jeśli rozpoczniemy już eksperyment, odpowiednio go rozreklamujemy, to państwo i tak będzie musiało dać później środki materialne".* Trzeba sobie od razu, zawczasu powiedzieć, że eksperyment, który ma polegać na zwiększeniu dotacji centralnych — nie jest żadnym eksperymentem, że *„kołysanie i dokarmianie"* powiatu przez państwo zabiłoby cały ten eksperyment, pozbawiłoby go w ogóle sensu.

Władze terenowe powiatu nowosądeckiego zostaną usamodzielnione w większym stopniu aniżeli przewiduje to schemat dla całego kraju. — Damy wam — oświadczył tow. **Cyrankiewicz — możliwie jak największe uprawnienia, które zamierzamy dać później, w dalszej perspektywie i innym powiatom, a wy im teraz pokażcie jak należy gospodarować.** Oczywiście eksperyment nowosądecki musi się odbywać w granicach, które byłyby do przyjęcia dla każdego powiatu w Polsce. Uchwała Rady Ministrów w tej sprawie powinna być ogólna, zawierać pewną sumę uprawnień, nie wkraczając w szczegóły, które po prostu należy spisać jako sprawy do załatwienia.

Na zakończenie tow. Cyrankiewicz zaapelował, aby realizacji eksperymentu nowosądeckiego towarzyszyło stałe poczucie odpowiedzialności i wytrwałość.

W wyniku konferencji postanowiono opracować jak najszybciej projekt uchwały Rady Ministrów, przyznającej powiatowi nowosądeckiemu prawo do eksperymentu i rozszerzającej, zgodnie z ustalonymi wytycznymi, kompetencje miejscowej Rady Narodowej.

Wystukać na suchym drzewie

Piórem swego korespondenta nowojorskiego dziennik burżuazyjny „LA STAMPA" (Turyn — Włochy) informuje o postępującym od stycznia 1957 spadku produkcji w Stanach Zjednoczonych.

„M. in. zarejestrowano go w wysokości dalszych 6 proc. między październikiem a listopadem br. w dziedzinie produkcji żelaza, stanowiącej kościec przemysłu amerykańskiego. Huty stali pracują obecnie na poziomie 70 proc. swej zdolności; wytwarza się o 30 proc. mniej sztab i blachy, niż w grudniu 1956.

Zaznacza się zniżka produkcji artykułów konsumpcyjnych o charakterze trwałym, przede wszystkim aparatów telewizyjnych. W górnictwie nastąpiło zwolnienie tempa wydobycia rud oraz ropy naftowej, zmniejsza się przerób w rafineriach. Przemysł lotniczy musiał przeprowadzić niemałe redukcje osobowe. Jedynie przemysł samochodowy rozwija się dotąd pełnym rytmem, ale kierownicy wielkich zakładów między wierszami swych optymistycznych oświadczeń dają do zrozumienia, że i w tej branży nie da się uniknąć pewnego zahamowania.

...Inwestycje około tysiąca największych towarzystw amerykańskich były w ostatnim kwartale 1957 przypuszczalnie o około 31 proc mniejsze, niż w tym samym okresie roku ubiegłego. „National Industrial Conference Board" przewiduje nadto, iż w najbliższych miesiącach dalszemu spadkowi ulegnie zapotrzebowanie stali i hutnictwo stalowe będzie wykorzystywało tylko 60 proc. swej mocy technicznej.

...Chodzi o to, czy obecny regres okaże się nieistotny, czy też nastąpi jego rozszerzenie i pogłębienie; czy trudności zostaną rozwiązane już wiosną 1958, czy też — przeciwnie — przeciągną się na okres całego roku; wreszcie — czy nastąpią reperkusje w krajach europejskich i innych. I tu większość ekspertów wypowiada się raczej pesymistycznie, a to ze względu na stan światowego rynku surowców oraz nieruchliwość zapasów złota i dolarów w różnych krajach. Ceny surowców, jak cyna, guma, wełna, miedź, cynk, nikiel, zboże, kukurydza, kawa zniżkują od szeregu miesięcy. Kraje zaś, których głównym — jeśli nie jedynym — źródłem zdobycia dewiz jest eksport, popadły skutkiem tego w niełatwą sytuację, muszą stosować poważne restrykcje w dziedzinie importu.

W tych warunkach nadzieje przedsiębiorców amerykańskich na wzrost eksportu są złudne. Jak przypuszcza się w kołach finansowych Nowego Jorku i Londynu, należy się liczyć z czymś przeciwnym: grozi zmniejszenie się eksportu amerykańskiego, co pociągnie, oczywiście, ujemne skutki dla całej gospodarki USA.

Takie są negatywne aspekty obecnej sytuacji. Z drugiej strony nie uważa się za możliwy nawrotu okresu w rodzaju 1929—1931. To już czasy odległe; państwo rozporządza dziś nadzwyczaj skutecznymi środkami dla powstrzymania ujemnych następstw depresji ekonomicznej i szybkiego jej opanowania".

Czy aby na pewno?... Jest faktem, iż od pewnego czasu gospodarka krajów zachodnich nie uległa poważnemu kryzysowi gospodarczemu. I to by tam trzeba — jak doradza się w podobnych wypadkach — wystukać na suchym drzewie! Co prawda, ekonomiści-marksiści są jednak zdania, że możliwość bezkryzysowego rozwoju w kapitalizmie wcale nie została udowodniona... (t)

Królko z zagranicy

Połowa ludności Brazylii to analfabeci

NOWY JORK. Jak podaje tygodnik brazylijski „O Semanario" połowa ludności Brazylii nie umie czytać ani pisać. Prócz tego 8.300 dzieci musi poprzestać na wykształceniu podstawowym z powodu zbyt wysokich opłat za naukę w szkołach średnich i wysokich cen na podręczniki. W roku ubiegłym — pisze „O Semanario" — w 40 szkołach stolicy Brazylii czesne w szkołach wzrosło 2—3-krotnie. W roku 1958 projektuje się dalsze podwyżki opłat za naukę.

Strajk policjantów w Oslo uznany za nielegalny

OSLO. Rząd norweski uznał w czwartek za nielegalny trwający od czterech dni strajk policjantów w Oslo, którzy domagają się podwyżki uposażeń. W związku z tym, przeciwko strajkującym zastosowano ostre środki. Minister sprawiedliwości Haugland wydał zarządzenie, w myśl którego wszyscy strajkujący policjanci zostają zwolnieni ze służby. Minister zarządził konfiskatę mundurów i wyposażenia służbowego strajkujących oraz skreślenie ich z listy płac. Do Oslo zostały sprowadzone oddziały żandarmerii z innych miast Norwegii.

Od 1 stycznia w Japonii obowiązuje metryczny system miar i wag

TOKIO. Japońskie gospodynie domowe mają od 1 stycznia mniej kłopotu — kupcy zaczęli używać jednolitego metrycznego systemu miar i wag.

Dekret rządowy, obowiązujący od środy, zniósł mieszaninę japońskich, amerykańskich i europejskich systemów miar, która od lat złościła gosposie z powodu łatwości, z jaką kupcy mogli uprawiać proceder drobnych oszustw i zmuszała je do obliczania wag i cen z biegłością maszyny elektronowej.

Hiszpania redukuje święta kościelne i państwowe

PARYŻ. Jak donoszą z Madrytu, rząd hiszpański zredukował o 1/3 ilość świąt kościelnych i państwowych. Zmniejszając w ten sposób ilość dni wolnych od pracy, rząd hiszpański wydał jednocześnie zarządzenie zakazujące władzom lokalnym wprowadzania jakichkolwiek dni świątecznych bez zezwolenia rządu.

Czy arcybiskup Makarios przybędzie do Londynu?

LONDYN. Jak donosi „Daily Telegraph", premier Macmillan zamierza zwrócić się do swego gabinetu z propozycją zaproszenia arcybiskupa Makariosa do Londynu celem omówienia z nim sprawy przyszłości Cypru. Zwolennikiem takich rozmów jest również gubernator Cypru Hugh Foot.

Pierwsza Angielka w szkole Ułanowej

MOSKWA. Do księgi imatrykulacyjnej studentów Leningradzkiego Instytutu Choreograficznego im. Waganowej została wpisana pierwsza studentka Angielka. Jest to Anna Buster z Cambridge, córka znanego profesora uniwersytetu w Cambridge, fizyka-krystalografa — P. Bustera. 17-letnia Angielka zapoznaje się obecnie z radziecką szkołą tańca klasycznego. Oświadczyła ona, iż od dawna marzeniem jej było studiować w szkole, która wychowała Halinę Ułanową.

Wyrok na Laszlo Kovacsa

BUDAPESZT. Jak podało w czwartek radio budapeszteńskie, sąd Węgierskiej Republiki Ludowej skazał na karę śmierci przywódcę grupy kontrrewolucyjnej Laszlo Kovacsa. Akt oskarżenia zarzucał mu usiłowanie zorganizowania w 1956 roku na Węgrzech partii faszystowskiej, której program m. in. przewidywał wytępienie wszystkich komunistów i obalenie ludowej demokracji. Wyrok został wykonany.

Syria nie udzieli pomocy Jordanii

KAIR. Minister spraw zagranicznych Syrii Salah Bitar oświadczył w czwartek w rozmowie z korespondentem UP, że w obecnych warunkach, Syria nie udzieli Jordanii obiecanej pomocy finansowej. Układ o pomocy syryjskiej dla Jordanii — oświadczył Bitar — został zawarty na zasadach polityki wzajemnej neutralności. Jednak od czasu kryzysu rządowego w kwietniu 1957, polityka wewnętrzna i zagraniczna Jordanii uległa zmianie. Jordania opiera się obecnie jedynie na amerykańskiej pomocy gospodarczej, która nie jest bezinteresowna.

Energia wód morskich będzie wykorzystana

NOWY JORK. Prezes Brytyjskiej Izby Handlu David Eccles oświadczył na konferencji prasowej w San Francisco, że „w ciągu kilku lat" Wielka Brytania przystąpi do wykorzystywania energii wód morskich.

Zapytany o doświadczenia nad zużytkowaniem energii wyzwalającej się przy eksplozjach z bombami wodorowymi David Eccles odpowiedział: „jesteśmy blisko tego celu", odmówił on jednak szczegółowego omówienia odpowiedzi.

Prezydent NRD ukończył 82 lata

BERLIN (PAP)

Cała prasa NRD zamieściła w piątek na czołowych miejscach fotografie prezydenta Wilhelma Piecka, życzenia urodzinowe od rządu, Izby Ludowej NRD, partii politycznych i organizacji masowych.

Narada kandydatów do Rady Narodowej m. Krakowa i Woj. Rady Narodowej

(Inf. wł.) 3 bm. w sali obrad RN m. Krakowa zebrali się kandydaci do Rady Narodowej Krakowa i Wojewódzkiej Rady Narodowej. Narada poświęcona była omówieniu zagadnień, z którymi wypadnie się zetknąć kandydatom na spotkaniach z wyborcami.

O istocie, zadaniach rad narodowych oraz roli i obowiązkach radnego mówił sekretarz Prez. WRN, tow. **M. Budziwojski.** Ponadto została zreferowana ordynacja wyborcza, technika wyborów, jak również zagadnienia gospodarcze województwa krakowskiego.

Narada okazała się słuszna i potrzebna, a to z tego względu, że wśród kandydatów jest wielu takich, którzy dotychczas nie pracowali w radach, względnie nie znali bliżej systemu organizacyjnego oraz kompetencji rad. (zg)

SPORT · SPORT · SPORT

Czechosłowacy wygrali noworoczny turniej

Banik Chomutov-KTH 11:3

(Red. A. Książek telefonuje z Krynicy)

Banik Chomutow — KTH 11:3 (2:0, 4:1, 5:2). Zawody prowadzili Maciejko i Bielecki z Krakowa. Gdy jesteśmy przy sędziach podkreślić należy wypowiedź kierownictwa Banika, że nasi arbitrzy wywiązali się bardzo dobrze ze swego zadania.

Prawie 4 tysiące widzów zgromadziło się na krynickim lodowisku w ostatnim dniu turnieju noworocznego. 8-stopniowy mróz i bez przerwy padający gęsty śnieg nie odstraszył zwolenników sportu „nr 1" w Krynicy. I rzeczywiście nikt nie żałował że trochę zmarzł, gdyż widowisko było naprawdę na bardzo dobrym poziomie i zrywające się raz po raz oklaski były tego najlepszym dowodem.

Mecz rozpoczął się obustronnymi huraganowymi atakami. Polacy przy hucznym dopingu widzów raz po raz gościli pod bramką rezerwowego zawodnika Banika Vebera (doskonały Straka miał wypadek w nocy, upadając dotkliwie potłukł się). Już w pierwszych minutach Pabisz szczęśliwie interweniuje. Kaftan błyskawicznie podjechał pod naszą bramkę, lecz nasz reprezentacyjny bramkarz przytomnie wybił mu kijem krążek. Z kolei obserwujemy wspaniały przebój Nowaka, ale obrońca Jirku przytomnie odebrał mu krążek. Polacy mają dwukrotnie okazję do zdobycia prowadzenia ale rezerwowy Veber wyłapuje. Znów kontratak gości i Pabisz wybija szczęśliwie w pole. Niestety przejmuje go Kamis i będąc sam na sam z naszym bramkarzem umieszcza go w siatce. Padający bez przerwy śnieg jest naszym sprzymierzeńcem, gdyż doskonale techniczni Czesi mają utrudnioną grę. Po śnieżnym dywanie (3 cm) krążek z trudem toczy się po tafli. W 17 min. po zamieszaniu podbramkowym Cimerman zdobywa drugi punkt dla gości. Zawodnik Banika Mojzis „łapie" 2 minuty karne. Niestety Polacy nie wykorzystują osłabienia gości, a sprytni Czechosłowacy grają do końca kary na czas.

Już w trzeciej minucie drugiej tercji Czechosłowacy zdobywają dalsze dwie bramki. Strzelcami ich są Chaber i Novotny. Znów atak Polski pod bramką Vebera, ale zawodnik ten wykazujący równie dobry refleks jak Straka z łatwością likwiduje niebezpieczeństwo. Najlepszy z naszego zespołu K. Bryniarski po ładnym zagraniu strzela lecz Veber wybija kijem. W 13 min. wspaniały raid Csoricha przynosi pierwszą dla nas bramkę. W tej samej minucie Czesi rewanżują się piątym golem, którego autorem był Kamis. Myszol traci dobrą okazję i daje sobie wybić krążek Vebemowi. W 18 min. drugiej tercji z winy naszej obrony Hribal umieszcza po raz szósty krążek w naszej siatce.

Trzecia tercja rozpoczęła się dla Polaków fatalnie. Już pierwsze zagranie gości i na tablicy 7:1. Strzelcem tej bramki był Kaftan. W dwie minuty później Mirosław Kluc podwyższa wynik ale na szczęście Bryniarski z podania Małysiaka poprawia wynik na 8:2. W 9 min. znów błąd naszej obrony kosztuje stratę bramki. Novotny błyskawicznie posłał krążek do bramki. W 4 min. później ten sam zawodnik znów zmusił Pabisza do kapitulacji. Ale oto błyskawiczne zagranie naszej trójki i pod bramką Vebera robi się gorąco. Niestety trzykrotnie krążek wraca wybity sprzed bramki. **W 15 min. Małysiak wśród niesłychanego entuzjazmu widowni po raz trzeci zmusił Vebera do wyjęcia krążka z siatki. Na minutę przed końcem spotkania znów błąd naszej obrony i Cerny ustalił wynik meczu na 11:3.**

W drużynie gości, którzy wczoraj grali na pełnym „gazie" znów najlepiej wypadli Veber, Kamis, Cerny i Hribal i Mirosław Kluc. W drużynie KTH jak zwykle i tym razem Pabisz był najlepszy oraz Nowak (w pierwszej tercji) a Bryniarski i Małysiak w całym spotkaniu.

Tak więc noworoczny turniej krynicki wygrali bezwzględnie zupełnie zasłużenie najlepsi — to jest bokeiści Banika Chomutov przed KTH i kadrą B. Wieczorem odbyła się wspólna kolacja. połączona z wymianą upominków.

Hokeiści Cracovii wygrywają

W czwartek w późnych godzinach wieczornych rozegrano na „Torwarze" hokejowe spotkanie o mistrzostwo II ligi pomiędzy Cracovią a Polonią Bydgoszcz.

Wygrała Cracovia 6:1 (2:1, 2:0, 2:0), zdobywając bramki ze strzałów Więcka 2, Korzeniaka, Dutkiewicza, Kotaby i Zbożenia. Dla Polonii strzelcem jedynej bramki był Brzeski.

Dzisiaj Cracovia gra w Toruniu z miejscowym Pomorzaninem.

Przed wyjazdem Orywała na tournee do Stanów Zjednoczonych

W piątek 3 bm. przyjechał na kilka godzin do Warszawy Zbigniew Orywał, który w towarzystwie Zb. Lewandowskiego uda się w dniu 14 bm. na pięciotygodniowe tournee do Stanów Zjednoczonych.

„Bardzo się cieszę na ten wyjazd — oświadczył Orywał — i przygotowuję się naturalnie bardzo starannie. W ubiegłych latach w sezonie zimowym uprawiałem także inne uzupełniające dyscypliny sportu, ale tym razem tylko biegam. Trenuję w poznańskiej hali krytej w niezbyt przyjemnych warunkach. Bieżnia jest twarda, ma ostre wiraże. Treningi utrudnia ponadto zimno panujące w hali i półmrok. Dwa razy biegałem na kontrolnych dystansach 600 i 800 m — naturalnie samotnie. Jak na trudne warunki i porę roku to wyniki były zupełnie dobre".

Starty w USA będą dla Orywała równocześnie międzynarodowym debiutem w hali. Orywał jest rekordzistą Polski w hali w biegu na 800 m — 1.54.2.

Nieznany jest jeszcze program startów naszych lekkoatletów w ich tournee w USA. Orywał startować będzie na dystansach 800 m oraz 1 milę. *„W drugiej połowie tournee chcę poprawić swój rekord Polski"* — oświadczył.

Ostatni tydzień przed wyjazdem trenować będę w Warszawie.

Bob Richards opuszcza szeregi amatorów

Od pewnego czasu krążą wieści, jakoby dwukrotny mistrz olimpijski w skoku o tyczce — Bob Richards postanowił zrezygnować z amatorstwa. Ostatnio wiadomość ta została potwierdzona przez firmę „Standart Oil of California", która zamierza sfinansować program telewizyjny, w którym występować będzie Richards. Będzie on raz w tygodniu przeprowadzał wywiady ze znanymi osobistościami ze świata sportowego i z samymi zawodnikami.

Bob Richards ma obecnie 31 lat. Oświadczył, że żałuje, iż opuszcza szeregi amatorów, lecz twierdzi, że audycje telewizyjne służyć będą sprawie rozwoju sportu.

WCZORAJ W KRAJU I NA ŚWIECIE

Udał się rewanż hokeistom kadry „A" w meczu z moskiewskim Spartakiem. Polacy wygrali wczoraj 4:2 (2:0, 1:0, 1:2). Bramki zdobyli Ogórczyk, Burek, Wilczek i Kurek a dla pokonanych Walcow i Silicin.

*

Drużyna piłki ręcznej Sparty Katowice zajęła drugie miejsce na międzynarodowym turnieju w Freiburgu (NRF). W turnieju zwyciężył mistrzowski zespół CSR — Dukla Praga.

*

Na tournee w Urugwaju austriacki zespół Vienna przegrał z mistrzem kraju — Nazionalem 1:2.

*

Przebywająca w Indonezji piłkarska drużyna Bułgarii wygrała w Dżakarcie z reprezentacją miasta 5:3.

*

Komitet organizacyjny piłkarskich mistrzostw świata w Szwecji zgodził się na rozstawienie trzech drużyn południowo-amerykańskich. W związku z tym federacje piłkarskie Jugosławii i Węgier wysunęły nowy wniosek, by z krajów europejskich rozstawić ZSRR, CSR, Węgry i Jugosławię.

*

W „cyrku Kramera" doszło do pojedynku pomiędzy Gonzalesem i Hoadem. Po zażartej, 2,5 godz. walce wygrał zawodowy mistrz świata — Gonzales.

*

W Kielcach zakończyły się szachowe mistrzostwa Polski juniorów. Pierwsze miejsce zajęli 14-letni Szmidt (Poznań) i 19-letni Węglowski (Kraków) — po 6.5 pkt. Dodatkowa rozgrywka pomiędzy tymi zawodnikami zadecyduje o tym, który z nich zdobędzie tytuł mistrzowski.

JÓZEF KUBACKI

mgr inżynier, zastępca naczelnego inżyniera Łódzkiego Zarządu Budownictwa, długoletni i zasłużony budowniczy Huty im. Lenina, b. kierownik Zarządu Budowlanego nr 2 (Budowy Wielkich Pieców) i Zarządu Produkcji Pomocniczej Zjednoczenia PB H. im. L.

odznaczony złotym Krzyżem Zasługi i odznaką „Budowniczych Huty im. Lenina"

przeżywszy lat 51 zmarł po długiej a ciężkiej chorobie 2 stycznia 1958 r. w Łodzi

Pogrzeb odbędzie się 4 stycznia 1958 r. o godz. 14 w Łodzi.
Cześć Jego pamięci!

Zjednoczenie Przemysłowe Budowy Huty im. Lenina

Dr ARTUR WERNER

działacz kultury fizycznej odznaczony złotym Krzyżem Zasługi i Krzyżem Grunwaldu, działacz szeregu związków sportowych, niestrudzony krzewiciel kultury fizycznej i sportu

zmarł 2 stycznia 1958 r. przeżywszy lat 59.

W Zmarłym tracimy jednego z najstarszych działaczy, nieocenionego wychowawcę i przyjaciela sportowców.

Cześć Jego pamięci!

Wojewódzki Komitet Kultury Fizycznej w Krakowie

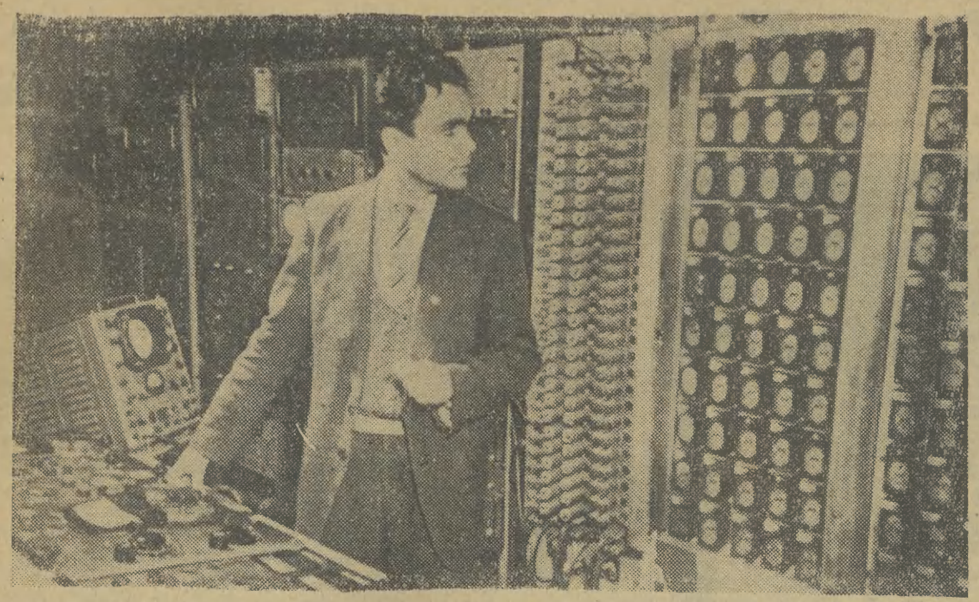

Pracownicy naukowi laboratorium atomowego w Instytucie im. P. N. Lebiediewa badają współdziałanie neutronów z jądrami atomowymi różnych pierwiastków. Prace te mają niezwykle ważne znaczenie dla poznania własności jąder atomowych oraz dla dalszego rozwoju energii atomowej. W laboratorium tym skonstruowano nowy oryginalny przyrząd do badania współdziałania stosunkowo powolnych neutronów z jądrami atomowymi. Na zdjęciu: Pracownik laboratorium A. Isakow przy pulpicie sterowniczym nowego przyrządu. Fot — CAF

Niełatwe, ale konieczne zadania

Kampania wyborcza do rad narodowych trwa od kilku tygodni. Ta wielka akcja polityczna ma na celu nie tylko dokonanie aktu wyboru radnych, ale — co równie ważne — także ożywienie polityczne najszerszych mas oraz dotarcie z prawdami politycznymi do każdego zakątka naszego kraju. W okresie tym wyborcy zapoznają się z kandydatami na radnych, poznają również rolę i zadania rad narodowych. Dlatego musimy w kampanii wyborczej przedstawić wyborcom całość dotychczasowego dorobku rad, ich osiągnięcia i braki, przyczyny tych braków oraz wykazać proces zmian, jakie w tym okresie nastąpiły w radach.

Rady otrzymały mianowicie znaczne uprawnienia w zakresie gospodarki finansowej, planowania, w decydowaniu o sprawach swego terenu. Dojrzewają dalsze zmiany mające na celu zapewnienie obywatelom rzeczywistego wpływu na decydowanie o gospodarczym, politycznym i społecznym rozwoju miast i wsi. Słowem, **rady będą miały większą, niż dotąd, władzę i uprawnienia.** Naszym zadaniem jest postarać się o to, by władzę tę dać najlepszym spośród nas, by wybrać troskliwych gospodarzy miast i wsi, mądrych kierowników życia społecznego, zdolnych organizatorów inicjatywy społecznej, ludzi zapobiegliwych i troskliwych o dobro ogółu, bezwzględnie uczciwych dbających o interesy swych wyborców i dobro całego kraju, o pomyślny rozwój socjalistycznych przemian w Polsce. Widzimy więc, że spoczywa na nas duża odpowiedzialność. Odpowiedzialność ta cięży przede wszystkim na szerokim aktywie, który będzie brał udział w kampanii wyborczej.

Niedawno zakończyliśmy kursokonferencje wojewódzkie, na których przygotowaliśmy aktyw do pracy propagandowej w kampanii wyborczej. Podobne kursy odbywają się w powiatach. Jednak nie wszystkie powiaty sumiennie podeszły do tej akcji. Przede wszystkim nie skonkretyzowano wyraźnie zadań i form pracy aktywu, dobór ludzi był często przypadkowy, w związku z czym wydaje się celowe podzielenie się uwagami na ten temat.

Jak już wspomniałem, **zadaniem aktywu propagandowego w kampanii wyborczej będzie m. in. rzeczowe, udokumentowane przedstawienie naszej działalności w procesie wcielania w życie uchwał VIII, IX i X Plenum KC, rzetelna, bez „lakiernictwa" popularyzacja bilansu osiągnięć rad narodowych w skali całego kraju i w skali danej miejscowości, popularyzacja programu wyborczego.** Warto podkreślić, że cechą charakterystyczną obecnej kampanii jest to, iż nie obiecujemy nic nie mając na to realnego pokrycia. — Program wyborczy wsi, miasta czy powiatu obejmuje tylko to, co zostało zawarte w uchwalonym planie gospodarczym i budżecie na rok 1958. Program ten może być oczywiście rozszerzony, ale tylko z woli samych wyborców, gdy zadeklarują na ten cel własną pracę i środki, własną inicjatywę w czynie społecznym. — Zależnie od możliwości i sytuacji danego terenu, aktyw powinien pomóc w wyborze kierunku, wskazać na możliwości rozwoju przemysłu drobnego, rzemiosła, wykorzystania rezerw surowcowych, rozwoju budownictwa, intensyfikacji produkcji rolnej, polepszenia warunków zdrowotnych, podniesienia oświaty, kultury itp.

Następnym zadaniem będzie omawianie nowej ustawy o radach narodowych oraz popularyzacja kandydatów. Oprócz tego w różnych środowiskach możemy się spotkać z pytaniami dotyczącymi różnych dziedzin życia, na które aktyw musi umieć odpowiedzieć. Do spełnienia tych zadań aktyw powinien być solidnie przygotowany. Wydaje się, że nie wystarczy jednorazowe, krótkie przeszkolenie; konieczne są kilkakrotne, szerokie informacje o aktualnej sytuacji politycznej i wynikających z niej zadaniach.

Bardzo ważną sprawą jest działanie w porozumieniu z aktywem ZSL i SD, a także z aktywem bezpartyjnym. Od tego bowiem zależy jedność i zgodna współpraca, jakie powinny panować w komitetach Frontu Jedności Narodu w okresie kampanii wyborczej. Praca propagandowa powinna być odpowiednio zorganizowana i ujęta w określone formy. Taką wypróbowaną formą współpracy są komitety Frontu Jedności Narodu. One więc powinny stać się platformą współdziałania wszystkich organizacji politycznych i społecznych, wszystkich aktywistów pragnących współpracować w kampanii wyborczej. By jednak komitety Frontu mogły należycie spełniać swoje zadania, konieczne jest, by organizacje naszej partii, ZSL, SD i organizacje społeczne skierowały do pracy w FJN swoich najlepszych ludzi, by włączyli się także działacze bezpartyjni.

Do pracy tej powinien szeroko włączyć się aktyw kierowniczy, który ma dużo do powiedzenia. Dotychczas jednak tego kierowniczego aktywu widzimy niewiele; widzimy raczej ludzi mających mały wpływ na środowisko, a nawet takich, którzy nie będą brali czynnego udziału w kampanii, gdyż przyszli... w zastępstwie dyrektora. Dużą grupę aktywu będą stanowili sami kandydaci do rad. Potrzebne jest jednak uprzednie zapoznanie ich z sytuacją i możliwościami danego terenu, by występując na spotkaniach z wyborcami nie ograniczali się do tego, co chcieliby zrobić, ale znając dokładnie możliwości umieli wyjaśnić wszystkie zagadnienia, biorąc na siebie nawet doraźne rozwiązywanie niektórych bolączek.

Ważne jest również nawiązanie żywego, bezpośredniego kontaktu z ludnością. Kontakt ten powinien przede wszystkim nawiązywać aktyw skierowany do pracy w kampanii wyborczej. Formy kontaktu mogą być różne: może to być odczyt, mogą to być bezpośrednie rozmowy i dyskusje w gronie kilku osób lub większe zebrania. Mogą to także być pogadanki wygłaszane przez radiowęzły lub odpowiedzi na pytania wrzucone do „skrzynek pytań". — Chodzi o to, by zależnie od możliwości wyszukiwać i stosować formy prowadzące do wzajemnego zrozumienia, a co najważniejsze — doprowadzić do wyboru ludzi odpowiadających wysokim pojęciom, jakich wymaga dziś funkcja radnego, prawdziwego gospodarza miast i wsi.

ANTONI FILIPEK
zastępca kierownika Wojew. Ośrodka Propagandy Partyjnej w Krakowie

Mgr Andrzej Sabuda

Artykuł dyskusyjny

W sprawie „karty praw" rad narodowych

Na posiedzeniu Sejmu w dniu 30 grudnia premier Cyrankiewicz w imieniu Rady Ministrów przedłożył projekt nowej ustawy o radach narodowych. Po pierwszym czytaniu projektu Sejm postanowił przekazać go do rozpatrzenia specjalnie w tym celu powołanej nadzwyczajnej komisji sejmowej. W ten sposób prace nad nadaniem projektowi ustawy ostatecznego brzmienia weszły w decydującą fazę.

Myślą przewodnią ustawodawcy przy przygotowywaniu projektu ustawy będą na pewno tendencje zrodzone na VIII Plenum, a to

— demokratyzacja rad, a więc podniesienie znaczenia samej rady w stosunku do organów administracyjno-wykonawczych oraz

— decentralizacja, a więc przyznanie szerszych uprawnień radom narodowym niższych szczebli, ograniczenie roli centralnych organów administracji i rad wyższych szczebli do wytyczania ogólnego kierunku działania administracji terenowej oraz kompleksowego nadzoru nad tą działalnością.

Trzeci problem, który niewątpliwie znajdzie swe odbicie w przyszłej ustawie o radach narodowych — to przyznanie radom funkcji zarządzająco-kontrolnych w dziedzinach gospodarki i urządzeń społecznych kierowanych centralnie, co szczególnie, jeśli chodzi o zakłady przemysłu kluczowego, dotyczyć powinno choćby niektórych tylko problemów, jak np. zasad zatrudniania, zaopatrzenia w surowce pochodzące ze źródeł miejscowych itp.

Rada a prezydium

Dotychczasowa praktyka działania rad wykazuje, że dominujące znaczenie w pracach rady miało jej prezydium. Niewątpliwie ten stan rzeczy był niekorzystny, gdyż obciążał koniecznością decydowania o sprawach zasadniczych grupę kilku ludzi, którzy mimo najlepszych chęci nie mogli spełnić tych zadań, tak jak spełniałaby je rada działająca kolegialnie. Zmiana tego stanu jest sprawą zasadniczą, stąd też konieczne są w nowej ustawie o radach narodowych postanowienia precyzujące zakres kompetencji prezydium, a w szczególności określające dokładnie zakres zagadnień odnośnie których decyzja przysługiwać będzie prezydium rady oraz zakres spraw zastrzeżonych do wyłącznej decyzji sesji rady. **Do decyzji sesji rady winny należeć węzłowe problemy życia terenu, punkt ciężkości w sprawowaniu władzy winien zostać przesunięty z prezydium na całe kolegium rady.**

Jedną z przyczyn ociężałości rad szczebla powiatowego i wojewódzkiego w ubiegłej kadencji była ich liczebność. Zbyt liczne rady miały trudności w częstszym zbieraniu się na sesje i roboczym rozpatrywaniu zagadnień. Prezydia rad, jako kolektywy węższe, a więc działające sprawniej musiały przejmować na siebie rozpatrywanie szeregu spraw, które z uwagi na swą ważność kwalifikowały się do przedstawienia ich na sesji rady. **Obecna ordynacja wyborcza zmniejszając liczebność rad szczebla wojewódzkiego i powiatowego zabezpiecza tym samym ich większą operatywność, a więc stwarza przesłanki, które pozwolą ustawodawcy szerzej zakreślić kompetencje sesji rad narodowych.**

Dalszym elementem, który przyczyni się do zabezpieczenia sesjom rad ich realnego znaczenia jest dokładne sprecyzowanie przez ustawodawcę obowiązku ciążącego na prezydium odnośnie składania sprawozdań ze swej działalności na sesjach rady. Artykuł 17 ustawy z 1950 roku traktuje na równi obowiązek prezydium składania sprawozdań przed sesją rady z obowiązkiem przedkładania sprawozdań przed prezydium rady wyższego szczebla. Składanie sprawozdań przed prezydium rady wyższego szczebla nosi charakter raczej administracyjny i wynika z szczegółowych przepisów odnośnie pionowego podporządkowania administracji. **Dlatego też ustawodawca winien potraktować zagadnienie odpowiedzialności prezydium przed plenum rady odrębnie, a stanowiący o realizacji tej odpowiedzialności obowiązek składania sprawozdań przez prezydium na sesjach rady winien być ujęty w ustawie jako podstawowy wymóg w stosunku do prezydium.**

Wydaje się, że prezydia rad szczebla wojewódzkiego i powiatowego winny z mocy ustawy składać przed odpowiednią radą sprawozdania przynajmniej raz na pół roku, a prezydia rad szczebla gromadzkiego i osiedlowego przynajmniej raz na kwartał. Również z mocy ustawy winien być nałożony na prezydia rad obowiązek rozliczania się w wspomnianych sprawozdaniach przede wszystkim z wykonania uchwał rady.

Całkowicie nie uregulowanym przez ustawę z 1950 roku jest problem sytuacji prawnej uchwał podejmowanych przez prezydia rad narodowych. Wprawdzie ustawa ta wspomina o uchwałach prezydium — są to jednak tylko wzmianki, nie stwarzające zasad prawnych.

Uregulowanie tego zagadnienia przez ustawę jest konieczne, gdyż działalność prezydiów na polu podejmowania uchwał jest bardzo bujna. Na przykład w okresie minionej kadencji prezydium P. R. N. w Myślenicach podjęło 105 uchwał, zaś prezydium M.R.N. w Jaworznie 181 uchwał. Treść uchwał prezydiów rad narodowych, na skutek braku odpowiednich przepisów ustawy nawet nie była podawana do wiadomości na sesjach rad narodowych, a przecież dotyczyły one m. in. tak ważnych spraw jak decyzje personalne w sprawach obsadzania kierowniczych stanowisk w aparacie administracyjnym prezydium. Jest rzeczą oczywistą, że taki stan w poważnym stopniu podrywał znaczenie całej rady jako organu władzy, stwarzając jej prezydium sytuację wyjątkową z punktu widzenia zasad na jakich winny działać organa przedstawicielskie. **Konieczny więc jest by ustawodawca w przyszłej ustawie o radach narodowych wyraźnie sprecyzował**

— zagadnienia, które mogą być regulowane drogę uchwał prezydium rady

— zasady zatwierdzania uchwał prezydium przez sesję rady, w szczególności przez zaznaczenie nadrzędnego znaczenia uchwał sesji w stosunku do uchwał prezydium rady.

Zwiększenie zakresu działania rady i podniesienie jej roli w stosunku do prezydium oraz aparatu admini-

(Dokończenie na str. 5)

Na przełaj przez literaturę świata

Wydawnictwo „Wiedza Powszechna" planuje wydanie leksykonów, które objęłyby całą literaturę światową, łącznie z literaturą Wschodu i kulturą ludów pierwotnych. Przewiduje się pięć pozycji wydawniczych o tej tematyce.

Dwa pierwsze tomy, którym nadano tytuł roboczy „Leksykon literatur europejskich i amerykańskich", obejmą autorów literatury pięknej i publicystyki narodów należących do kultury europejskiej. Każdy z tomów będzie zawierał 1.350 haseł na około 800 stronach druku oraz paręset ilustracji, przede wszystkim podobizn pisarzy, reprodukcji stron tytułowych i scen ilustrujących akcję utworów. Artykuły zamieszczane pod hasłami w alfabetycznym układzie będą zawierały nazwisko, imię, daty z życia pisarza, rodzaj twórczości i literaturę, do której pisarz należy, oraz rys biograficzno - krytyczny i bibliografię.

Następną pozycją tego ogromnego wydawnictwa jest leksykon literatury polskiej w układzie alfabetycznym, zawierający wszystkie nazwiska i dane o pisarzach polskich — od najdawniejszych aż do współczesnych. Pod osobnymi hasłami będą omówione podstawowe pojęcia z dziedziny literatury. Tom zawierający około 2 tys. haseł na 800 stronach druku ozdobi 250 ilustracji. Będą to podobizny autorów, reprodukcje pierwszych wydań oraz sceny ilustrujące utwory.

W r. 1959 ukaże się „Mały słownik literatury polskiej", przeznaczony dla uczniów i studentów. Opracowuje go w zasadzie ten sam zespół, co poprzednią pozycję. Zachowując tę samą tematykę, dokonano selekcji haseł i dostosowano je do potrzeb szkolnych. Będzie tych haseł około 900 na 400 stronicach druku. Ilustracje te same, co w dużym leksykonie, z wyjątkiem scen ilustrujących utwory.

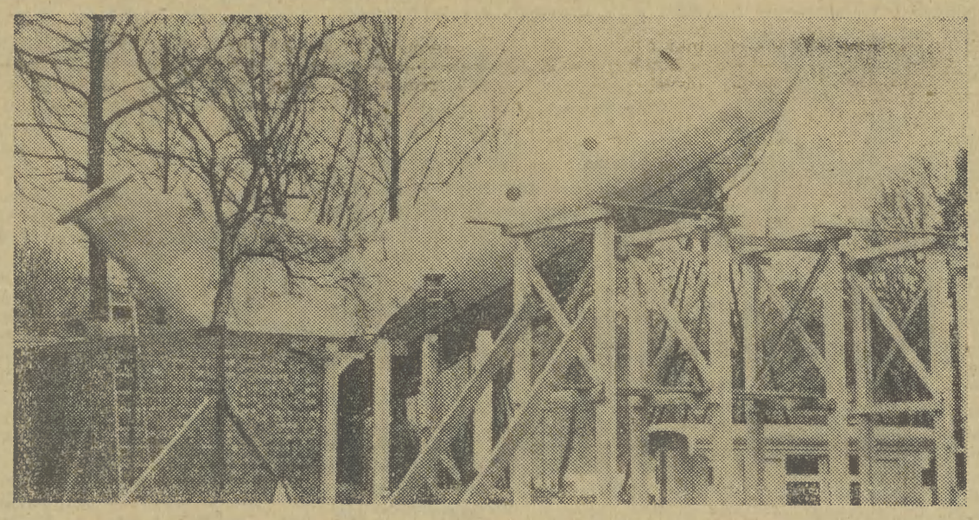

Na terenie wystawy brukselskiej buduje się obecnie oryginalną rakietę. Będzie ona jednak mieć bardzo niewinne przeznaczenie — służyć będzie dzieciom jako saneczki bobslejowe. Fot. — CAF

Lodowy sen

W jednej ze starych fantastycznych książek opisano odnalezienie żywego człowieka, uczonego, nazwiskiem Synthèse, w... bryle lodu. Człowiek ten w stanie zamrożenia przetrwał 10 tysięcy lat, a następnie został przywrócony do normalnego życia.

W tempie zwolnionym...

To fantastyczne opowiadanie zaczęło w ostatnich latach nabierać cech prawdopodobieństwa. Badając zachowanie się organizmów żywych w obniżonych temperaturach, stwierdzono, iż w tych tak wydawałoby się niesprzyjających życiu warunkach, można zwolnić tempo procesów życiowych a jednak nie spowodować śmierci. Co więcej, zwierzęta doświadczalne w niższych temperaturach żyją dłużej. Np. żaby w wodzie o temperaturze 2 stopni mogą żyć prawie 1000 razy dłużej niż w wodzie o temperaturze 29 stopni!

Dlaczego tak się dzieje? Łatwo to zrozumieć, gdy się bliżej przyjrzeć tak pospolitemu zjawisku, jak tzw. sen zimowy zwierząt. W czasie tego snu cały organizm zwierzęcia jest nastawiony na oszczędzanie. Zapotrzebowanie energii spada do ułamka wartości normalnej. Tempo reakcji chemicznych przebiegających w organizmie, tempo przemiany materii słabnie — temperatura ciała spada do niewielu stopni powyżej zera. Obdarzony niepospolitą odwagą radziecki lekarz i myśliwy, S. Łobaczew, zmierzył 5-krotnie temperaturę ciała żywego niedźwiedzia pogrążonego w śnie zimowym. Przekonał on się, że w takich warunkach temperatura ta wynosi zaledwie 8 do 9 stopni powyżej zera.

Nerwy i temperatura

Jak się okazuje, obniżenie temperatury ciała związane jest ściśle z działalnością układu nerwowego. Spadek temperatury wpływa na osłabienie tempa reakcji chemicznych w komórkach nerwowych. Jednocześnie podobne osłabienie tego tempa następuje w całym organizmie. Dzięki temu ciało ma również znacznie mniejsze zapotrzebowanie na tlen niż normalnie. Oddechy stają się powolne i płytkie, prawie niewyczuwalne. Serce bije słabo, tętno prawie zamiera.

Przebieg wszystkich tych zjawisk odbywa się w sposób naturalny i bez powikłań tylko u zwierząt ciepłoczmiennych, takich jak żaby, i u tych ciepłostałych, które zapadają w sen zimowy. U innych organizmów ciepłozmiennych, a więc i u człowieka, obniżenie temperatury ciała wywołuje reakcję organizmu. Jego wyczulony układ nerwowy broni ciała przed stygnięciem. Pomimo spadku temperatury tempo przemiany materii rośnie, oczywiście, dla przywrócenia normalnej ciepłoty. Rośnie też zużycie tlenu, tętno i szybkość oddechów.

Aby więc móc bez szkody obniżyć temperaturę ciała ludzkiego, należy w jakiś sposób zahamować wyczulony układ nerwowy, wyłączyć przede wszystkim — ośrodki nerwowe, regulujące temperaturę ciała. Jak podaje jeden z radzieckich specjalistów, docent Gubler, stosuje się w tym celu albo głęboką narkozę, albo środki nasenne i leki działające hamująco na regulatory nerwowe temperatury ciała, takie jak kurara, znana trucizna Indian południowoamerykańskich.

W wannie z lodem...

W roku 1951 lekarze francuscy po raz pierwszy na świecie postanowili wykorzystać praktycznie sztuczne obniżanie temperatury ciała ludzkiego. Kierowali się oni przypuszczeniem, że ochłodzenie organizmu powinno ułatwić szereg operacji chirurgicznych. To przypuszczenie potwierdziło się. Po zastosowaniu obniżenia temperatury, czyli tzw. hipotermii osiąganej praktycznie za pomocą lodu czy strumieni zimnego powietrza, istotnie zaobserwowano zmniejszenie wrażliwości organizmu. Dzięki zwolnieniu bicia serca krwotoki przy cięciach okazały się słabsze. Hipotermia wpłynęła oszczędzająco na serce i cały układ krwionośny. Dzięki temu znacznie zmniejszyło się ryzyko towarzyszące operacjom ludzi chorych na serce lub starszych.

Wielkim dobrodziejstwem okazała się hipotermia dla chirurgii serca. Normalnie wyłączenie działania serca na okres dłuższy niż 3—6 minut powoduje katastrofę. Serce nie dostarcza bowiem w tym czasie świeżej krwi zawierającej tlen — do mózgu. Mózg zaś tak jest wrażliwy na „głód tlenu", że już w tak krótkim czasie ulega nieodwracalnym zmianom i człowiek musi umrzeć.

W roku 1950 amerykański fizjolog, Bugelow, udowodnił, iż w stanie hipotermii można wyłączyć bez szkody działanie serca u psa na okres nawet 20 minut. Później prof. I. Pietrow z Leningradu przedłużył ten czas do 40 minut. U człowieka, oziębionego do 25 stopni, udaje się wyłączyć działanie serca, bez szkody dla organizmu, do 17 minut. Tak długi czas wystarcza do przeprowadzenia nawet złożonej operacji mięśnia sercowego.

Mrożone chomiki i... podróże międzygwiezdne

Amerykanin, A. Smith, posługując się częściowo metodą Jugosłowianina, Radosława Andżusa, zaczął oziębiać żywe chomiki do temperatury — niższej od zera! W ciągu godziny około 50 procent wody, zawartej w ciele tych zwierząt, ulegało przekształceniu w lód. Pomimo to po odpowiednim odmrożeniu chomiki powracały do życia i cieszyły się zupełnym zdrowiem.

Można się spodziewać, że w ciągu następnych dziesięcioleci metoda hipotermii osiągnie doskonałość. Stanie się wówczas, być może, rzeczywistością zawieszania życia ludzkiego na okres dziesięcio- a kto wie czy i nie stu- i tysiącleci. Tacy właśnie „zamrożeni" pasażerowie mogliby w przyszłości udać się w podróże do dalekich gwiazd, bez obawy, że nie starczy im życia na pokonanie niezwykłych odległości kosmicznych. Odpowiednia aparatura w odpowiednim momencie przywróciłaby ich do normalnego stanu.

Mgr JAN ZARZYCKI

Na tropach brakoróbstwa

Zawiłe problemy jakości hurtu i detalu

Jeśli ktoś powie: brakoróbstwo zatacza u nas jeszcze szerokie kręgi — przytaknę, ale gdyby chciał twierdzić, że brakoróbstwo jest nieodłączną cechą socjalistycznej produkcji — zaprzeczę. Bo czyż nie mamy tuż choćby za miedzą, u naszych sąsiadów Czechów dostatecznie mocnego przykładu, że tak nie jest? W CSR prawie nie słyszy się o brakoróbstwie, a towary tamtejsze znane są z doskonałej jakości. Czy więc wypadałoby stwierdzić, że to nasze tradycyjne już lekceważenie spraw produkcyjnych, że to lekkomyślność i bałaganiarstwo zdecydowały i w tej sprawie. Może tak i jest. Jednak głównym powodem tego, że wytwarzamy towary o niskiej, złej jakości będzie chyba bezmyślność. Począwszy od najprostszej, bezmyślności wytwórcy, który sam źle produkując nie pomyśli, że produkt zły jakościowo może niczym bumerang wrócić do niego, ale już jako do nabywcy, a skończywszy na bezmyślności pewnych „sankcjonujących" brakoróbstwo zarządzeń.

Inne powody zaś to tylko małe elemenciki atmosfery, które tej bezmyślności sprzyjają, to organizacyjne ułatwienia, ba, często nawet usankcjonowanie fuszerskiej roboty. Postanowiliśmy poprowadzić czytelników poprzez kręte ścieżki brakoróbstwa w wielu dziedzinach naszego przemysłu. Na dziś obraliśmy najdziwniejszy chyba jego rodzaj — braki w przemyśle spożywczym. A ponieważ słowo braki jakoś tu nie pasuje, będziemy mówić o jakości.

Dziwne to, ale prawdziwe. Ot taka niespodzianka wieku najwyższej techniki. Po prostu fakt, że zła jakość może wystąpić nawet w tego rodzaju towarach spożywczych jak np. sól, a więc najprostszej na pozór formie towaru, gdy za mało w nim jodku potasu (WZHS notowało takie reklamacje) poprzez grysik, mąkę i przetwory owocowe.

Niewątpliwie w pamięci gospodyń zapisały się te chwile, gdy na rynku nagle zabrakło kaszy manny. A przecież nie brakowało jej w istocie. Grysik był ale... nie odpowiadający wymogom odbioru technicznego. WPHS był zmuszony całe wagony grysiku odstawić do dyspozycji przemysłu. I tak znienacka zetknęliśmy się z jedną z najpoważniejszych konsekwencji brakoróbstwa — zakłóceniami rynkowymi.

Jak to już nieraz bywało, dobrze pomyślana ustawa, jakieś centralne przeorganizowanie dotychczasowego porządku gospodarczego przeradza się znienacka w praktyce nawet w swoje przeciwieństwo. Tak i tym razem trudności w prawidłowym ustawieniu służby jakościowców w handlu hurtowym zaostrzone zostały jeszcze bardziej przez dopuszczenie handlu detalicznego do bezpośrednich kontaktów z przemysłem. Nie weźcie tych wywodów za wyraz przeciwstawienia się tej na pewno cennej skądinąd innowacji, ale ostatnio coraz częściej zdarza się, że hurtownie stosujące wysokie wymogi jakościowe w stosunku do dostarczanych im towarów skazują się w pewnym sensie na wyeliminowanie z rozprowadzania jakiegoś towaru. Po prostu odrzucony przez hurt jako niskojakościowy, towar ten przemysł sprzedaje detalowi. Detal, chcąc być „lepszym" od hurtu (zwłaszcza, gdy towaru tego brakuje na rynku) bierze wszystko co mu dają bez zmrużenia powiek.

Przypadek taki staje się zasadą, gdy chodzi o towary tzw. deficytowe np. przetwory owocowo-warzywnicze. Dlaczego to jest jednak możliwe? Bo przemysł urósł do roli monopolisty. Przy moponolu zawsze można wykorzystać popyt rynku. Czy jest na to jakaś rada? Na „monopol" raczej nie, na sprawę zaś jakości na pewno tak. Całą skomplikowaną, paradoksalną sytuację rozwiązałoby bez reszty takie posunięcie jakościowy odbiór odbywający się w przemyśle. Było już, było — wołacie. Owszem, było i jest i jakoś nie zdaje egzaminu. Mogłoby jednak zdać, z tym zastrzeżeniem: to ludzie z hurtu i na etacie hurtu stanowić będą grupę brakarzy w przemyśle. Dopóki bowiem brakarz związany personalnie i materialnie z swoją fabryką będzie decydował o dopuszczeniu do sprzedaży czy też zakwestionowaniu partii towaru o niskiej jakości, należy się spodziewać, że to raczej jego materialne zainteresowanie w całości pracy fabryki weźmie górę przy podjęciu takiej czy innej decyzji.

Hurt spożywczy zaostrza swoje wymogi. Świadczą o tym choćby cyfry reklamacji, które z 143 w III kwartale 1956 r. wzrosły do 165 w odpowiednim okresie 1957 r. Lecz aby hurtmógł dalej walczyć o tę sprawę nie wolno podcinać gałęzi, na której on siedzi.

Wiele się dyskutuje czy hurt jest w ogóle potrzebny zapominając o jednym, niezbitym argumencie, który opowiada się za hurtem. Jest nim mianowicie konieczność prowadzenia pewnej polityki zaopatrzenia. Czy okres, kiedy jakaś głupia plotka (nie należy wątpić, że niejeden jeszcze raz zechce się plotkarzom tak „zabawić") spowodowała prawdziwy szturm na sklepy, a dysponujący zapasami hurt rzucił na rynek ogromne ilości towarów i tym samym rozładował sytuację, nie jest najlepszym potwierdzeniem potrzeby istnienia hurtu? I wydaje się, że także sprawę jakości rozwiązać mógłby bardziej niż ktokolwiek inny właśnie — hurt.

Dopóki bowiem nie będziemy dysponowali taką obfitością towarów, aby można było dowoli kręcić nosem na dostarczony przez przemysł przetwórczy słoik dżemu, dopóty potrzeba będzie instytucji prowadzącej politykę, a więc niezainteresowanej tylko i wyłącznie w sprzedaży (jak detal), lecz także w przestrzeganiu pewnych prawidłowości. **Tak np. w roku ubiegłym na skutek stałych złych jakościowo dostaw przetworów z młynów Pawłowiczki i Sułkowice w woj. wrocławskim, WPHS doprowadził do wyeliminowania ich z województwa krakowskiego.** Czy byłoby to możliwe, gdyby o jakości decydował wyłącznie handel detaliczny? Obawiam się, że nie.

Nawet wśród hurtowni prowincjonalnych obserwuje się już zmniejszenie wyczulenia na sprawy jakości. Bo oto, gdy krakowskie reklamowały w III kwartale 1957 r. aż 108 dostaw, żywiecka i bocheńska zaledwie po dwie, a chrzanowska jedynie jedną dostawę. Jakby to wyglądało, można sobie wyobrazić, gdyby sprawę tę pozostawić małym prowincjonalnym sklepikom? I dlatego dla dobra jakości artykułów spożywczych postulować trzeba zasadę rozsądnego ograniczenia obecnych żywiołowości w zaopatrzeniu. A więc w miejsce stosowanej w tej chwili praktyki handlu detalicznego polegającej na pirackim podrywaniu to tu, to tam partii atrakcyjniejszych towarów — praktyką umów długoterminowych na dostawy towarów z przemysłu. Umów, które w przeciwieństwie do obecnej sytuacji byłyby znane hurtowni, co pozwoliłoby na prowadzenie pewnej polityki zaopatrzenia. Z drugiej też strony eliminujących żywiołowość i przypadkowość w dziedzinie zbytu zarówno dobrych jak i złych jakościowo towarów, co zmusiłoby przemysł do polepszenia jakości swoich produktów.

Handlowcy określają rzecz dowcipnie: nowy ruch turystyczny. A rzecz polega na tym, że zaopatrzeniowcy detalu krążą w tej chwili po całej Polsce niczym pokutujące duchy. Pewnego dnia w Dwikozach spotkali się przedstawiciele handlu detalicznego z Poznania, Opola, Szczecina i Warszawy. Krakowianin był piątym do kompletu, a po nim — jak głosi fama — przybyło jeszcze sześciu podobnych interesantów. I tu żywiołowość. Na pewno szkodliwa, w której miejsce proponujemy rejonizację.

I to zjawisko bowiem wbrew pozorom odległe od spraw jakości jest z nią ściśle związane. To, co pozornie wydaje się wspaniałością wolnej konkurencji, przeradza się w tym układzie w walkę: kto sprytniejszy ten lepszy. Obecnie co sprytniejszy zaopatrzeniowiec dotrze do zakładów produkujących towary wysokiej jakości, wyłuska je zręcznie tu i tam. Mniej obrotny natomiast musi brać z konieczności, gdzie mu dają i co mu dają i na pewno nie zakwestionuje jakości, gdy wie, że niestety, ale tego towaru „nie ma do wyboru do koloru".

W ten sposób konkurencja przeradza się w fikcję, co gorsza, w fikcję krzywdzącą. Bo co winni będą np. mieszkańcy Koszalina, że ich zaopatrzeniowiec nie potrafi być chytry. Dlaczego i w imię czego mieliby się denerwować na złą jakość dżemów, na zanieczyszczoną mąkę czy też inne mankamenty towarów dostępnych w koszalińskich sklepach? Czy może w imię wolnej konkurencji? Chyba — nie.

A więc do dwu poprzednich dorzućmy jeszcze jeden postulat: konieczna rejonizacja zasięgu tego zaopatrzenia. I tylko konsekwentna realizacja wszystkich trzech wniosków może skutecznie przyczynić się do wydźwignięcia się z zalewającej nas fali brakoróbstwa.

H. ZAWRZYKRAJ

Ruch wydawniczy na nowych zasadach

Z dniem 1 stycznia br. wszystkie wydawnictwa w kraju przejęły hurtową sprzedaż wydawanych przez siebie książek. Dotychczas wydawca ustalał nakłady z „Domem Książki", po czym instytucja ta zakupywała cały wyprodukowany nakład, przyjmując na siebie całkowitą odpowiedzialność za właściwe rozprowadzenie i sprzedaż książek.

Obecnie wydawca sam ustalać będzie nakład, a następnie przekazywać go nowoutworzonemu przedsiębiorstwu „Składnica Księgarska", która jest jak gdyby wielkim hurtowym magazynem wszystkich wydawnictw, podczas gdy „Dom Książki" zajmować się będzie poprzez sieć księgarń detaliczną sprzedażą książek. Należność za przekazane „Składnicy" książki wydawca otrzyma dopiero po sprzedaniu ich księgarniom.

Tak więc nowy ten system nakłada na wydawcę pełną odpowiedzialność za racjonalną politykę nakładową i finansową swego przedsiębiorstwa.

W celu koordynowania współpracy wydawnictw i „Składnicy Księgarskiej" w najbliższym czasie powołana zostanie przez Ministerstwo Kultury i Sztuki Rada Ekonomiczno-Organizacyjna.

EKSPERYMENTY PO ROKU

★ ★ ★

Przytaczamy na tej kolumnie fragmenty ciekawszych wystąpień z narady przedstawicieli przedsiębiorstw eksperymentujących woj. krakowskiego, jaką zorganizowaliśmy niedawno wspólnie z Wydziałem Ekonomicznym KW. Tak, jak spodziewaliśmy się, narada rzuciła wiele światła na sytuację, w jakiej znajdują się te przedsiębiorstwa. Sytuacja ta, mimo wielu jeszcze swych ciemnych stron, napawa optymizmem, jest żywym świadectwem tego, że popaździernikowe zmiany modelowe w naszej gospodarce, zmiany szczególnie uchwytne i widoczne właśnie w przedsiębiorstwach eksperymentujących — nie zawiodły nadziei, jakie wiązali z nimi działacze gospodarczy i całe społeczeństwo.

Województwo krakowskie nie jest pod tym względem żadnym wyjątkiem. Jak w całym kraju, tak i na naszym terenie, większa samodzielność przedsiębiorstw dała rezultaty, które wykazują, że załogi naszych fabryk zdolne są nie tylko do ujęcia steru władzy w przedsiębiorstwach, ale i do posługiwania się nim z korzyścią dla państwa, gospodarki i samych zakładów. Wyniki ekonomiczne, z jakimi wchodzą one w rok 1958 są pod tym względem materiałem najbardziej miarodajnym, a zarazem dającym wiele do myślenia. A zatem start odbył się pomyślnie i chodzi teraz o to, aby uzyskane dotąd cenne, ciekawe doświadczenia zostały należycie wykorzystane w dalszym procesie przebudowy modelu naszej gospodarki, a w szczególności systemu kierowania i zarządzania przemysłem socjalistycznym.

Niewątpliwie pomyślną zapowiedzią tego na przyszłość jest projekt statutu dla przedsiębiorstw przemysłowych, o którym wiele było mowy na wspomnianej naradzie. Nie brakowało głosów, że statut ten mimo iż należy go traktować jako poważny krok naprzód w zakresie usamodzielnienia przedsiębiorstw ujawnią jeszcze szereg niedopracowań, a nawet błędów. Tak np. w opinii przedstawicielki ośrodka badawczego organizacji ekonomiki przemysłu w Katowicach, zasadnicze braki w projekcie statutu pochodzą z niekompleksowego ujęcia zagadnień organizacji przemysłu. Brak tej kompleksowości wyraża się w tym, że statut przedsiębiorstwa precyzuje zasady zarządzania w obrębie przedsiębiorstw natomiast nie wiadomo jeszcze, jak te zasady będą wyglądać w odniesieniu do całego przemysłu. Gdyby dzisiaj chociaż w przybliżeniu wiadome było, jak będzie wyglądać struktura organizacyjna, jako też kompetencje zwierzchnich władz gospodarczych w stosunku do poszczególnych przedsiębiorstw — wówczas lepiej można by ocenić, do jakiego stopnia przydatny jest, czy też w ujęciu pewnych zagadnień błędny, projekt statutu przedsiębiorstw.

Nie przypadkowo jednak przedsiębiorstwa eksperymentujące, a więc szczególnie zaawansowane w procesie usamodzielnienia się mają wiele postulatów dotyczących przyszłych form organizacyjnych, jako też zasięgu kompetencji instytucji, które by zrzeszały przedsiębiorstwa jakiejś jednej określonej branży. Przytaczamy te głosy na innym miejscu. Tutaj tylko chcielibyśmy podkreślić, że poglądy w tej sprawie kształtujące się od dołu ze strony samych przedsiębiorstw, powinny być wzięte pod uwagę przy dokonywaniu wszelkich zmian modelowych na szczeblu centralnych zarządów i ministerstw. Wszelkie zmiany w tej dziedzinie będą miały niewątpliwie daleko idący wpływ na całokształt naszej ekonomiki, i dlatego rozmaite punkty widzenia na to, w jakim kierunku zmiany te powinny pójść, należałoby uprzednio przekonsultować.

Niewątpliwie łączy się z tym wiele problemów związanych z zakresem samodzielności, z funkcjonowaniem samych przedsiębiorstw. W toku narady — rzecz jasna — nie wszystkie problemy zostały poruszone. Osobnym problemem, wymagającym szczegółowego omówienia jest nadal to, jak powinna wyglądać praca rad robotniczych, jakie zadania stoją przed organizacjami partyjnymi w przedsiębiorstwach posiadających szerokie uprawnienia. Specjalnie wymieniamy te sprawy, gdyż raczej znalazły się one na marginesie dyskusji. Przedstawiciele poszczególnych zakładów mówili więcej o tym, co im najbardziej przeszkadza, mówili o osiągnięciach swych zakładów, gdyż właśnie te sprawy są w obecnej chwili szczególnie ważne i będą mieć rozstrzygające znaczenie dla dalszego kierunku budowy, systemu zarządzania przemysłem, jako też jego wewnętrznej organizacji.

A teraz oddajemy głos samym uczestnikom dyskusji.

Widoczne na zdjęciu pracownice dokonują ostatniego przeglądu obuwia przed wędrówką do sklepu. A potem... czasem zdarza się, że skarpetki plamią się. Nie klnijcie. Zawinił kiepski, polski tusz.

St. Jastrzębski

dyrektor administracyjno-handlowy PZO Chełmek

Jak wyobrażamy sobie Zrzeszenie Przemysłu Obuwniczego?

— Kiedy by przyszło ocenić wyniki naszego eksperymentu, to trzeba powiedzieć, że na pierwszy plan wysuwa się tu kwestia właściwego działania bodźców materialnych. Jeśli rok bieżący zamkniemy poważnymi osiągnięciami we wszystkich dziedzinach pracy przedsiębiorstwa, to w poważnej mierze, a śmiało rzec można przede wszystkim, zadecydował o tym fakt, iż załoga poczuła się bardziej niż dotychczas gospodarzem zakładu. Że odczuła na codzień bezpośrednią współzależność wyników pracy i kształtujących się w związku z nimi zarobków. Spowodował to rozrachunek wewnątrzzakładowy. Najogólniej rzecz biorąc, polega on na tym, że każdy wydział i oddział w zakładzie ma z góry określoną pewną kwotę pieniężną, powiedzmy miesięczną, w ramach której musi się zmieścić ze swymi wydatkami Ponadto określa mu się także zysk, jaki ma wypracować i w zależności od tego zysku rozdzielane są premie. Dziś już można powiedzieć, że praca w oparciu o rozrachunek opłaciła się sowicie, a wyzwolone dzięki niemu bodźce materialnego zainteresowania, dały korzyści państwu, przedsiębiorstwu i robotnikom.

Oczywiście, jest to w większej mierze rezultatem odpowiedniego zorganizowania pracy wewnątrz przedsiębiorstwa, jak też przystosowanego do naszych potrzeb systemu płac, aniżeli tych postanowień statutu naszego eksperymentu, który określa pozycję przedsiębiorstwa w stosunku do władz zwierzchnich, który określa takie sprawy jak zbyt i zaopatrzenie.

A teraz parę słów o wynikach naszego eksperymentu w zakresie bezpośredniego zbytu wyrobów z pominięciem państwowych organizacji handlowych. W naszym statucie postulowaliśmy stworzenie własnej sieci sklepów, początkowo we wszystkich miastach wojewódzkich, a później i w miastach powiatowych. Jeśli dotychczas jednak posiadamy na terenie całego kraju tylko 8 sklepów, to nie dlatego, żebyśmy nie byli w stanie uruchomić ich więcej, lecz przede wszystkim dlatego, że natrafiamy w tej dziedzinie na poważne opory, głównie ze strony władz terenowych, jak też dyrekcji MHD. Jakie bezpośrednie korzyści mamy ze sklepów? Pozwalają one na dokładną analizę rynku, ponieważ sprzedajemy nasze wyroby bezpośrednio klientom. Otrzymują oni do rąk towar odpowiedniej jakości, nieuszkodzony i zawsze mogą liczyć na to, że ich wymagania czy ewentualne reklamacje zostaną szybko uwzględnione. W pełni można zdać sobie sprawę z tego tylko wówczas, jeśli się weźmie pod uwagę, że przy dotychczasowej organizacji zbytu, tzn. zbytu odbywającego się w oparciu o pośrednictwo central handlowych, buty odbywały długą i uciążliwą podróż z fabryki do sklepów, przechodziły wielokrotnie przez różne ręce, a w rezultacie traciły często na wyglądzie estetycznym, defasonowały się. Teraz, jeśli w oparciu o sklepy wiemy czego klient najbardziej poszukuje, logicznym dopełnieniem tej znajomości jego potrzeb powinna być większa niż dotąd swoboda przedsiębiorstwa w ustalaniu asortymentu produkcji. Dotychczas bowiem jest regułą, że w ciągu całego roku produkuje się pewien gatunek obuwia i nie uwzględnia w tej produkcji faktu, że istnieją u nas pory roku, czyli rozmaite tzw. sezony, kształtujące rozmaicie popyt na poszczególne gatunki obuwia.

Zakładaliśmy, że 1/5 naszej produkcji będziemy sprzedawać we własnych sklepach. Ponieważ jednak nie udało się nam otworzyć ich wszędzie tam, gdzie przewidywaliśmy, procent ten jest o wiele mniejszy.

Na tym jednak nie kończą się nasze trudności. Wciąż jeszcze stosunki między przedsiębiorstwem a władzami zwierzchnimi, a w szczególności naszym Centralnym Zarządem nie układają się najlepiej. Naszym prawem np. wyraźnie o tym powiada statut — jest, że raz ustalony plan roczny nie może być skorygowany bez zgody przedsiębiorstwa. Tymczasem wbrew statutowi, wbrew temu prawu, centralny zarząd zmienił nam plan w październiku. I my musieliśmy się na to zgodzić.

Jak wyobrażamy sobie uregulowanie tych spraw w przyszłości? W obecnej chwili, Centralny Zarząd jest na budżecie Ministerstwa. Wychodzimy z założenia, że powinien on być utrzymywany przez podległe mu przedsiębiorstwa. Dopiero wówczas bowiem zacznie spełniać rolę reprezentanta interesów tych przedsiębiorstw wobec Ministerstwa czy całego rządu. Co więcej? Wyobrażamy sobie, że w przyszłości ewentualnemu zrzeszeniu wszystkich przedsiębiorstw przemysłu obuwniczego, powinien podlegać także zbyt ich wyrobów. Słowem chodzi o to, by cały cykl produkcji i zbytu zamykał się w jednej instytucji. Tak samo wszelkie transakcje importowe i eksportowe, powinny znaleźć się w kompetencji tego zrzeszenia. Przy dotychczasowym bowiem uregulowaniu spraw importu i eksportu, nie otrzymujemy z zagranicy takich surowców jakie byśmy najbardziej potrzebowali. (Na import nie mamy właściwie żadnego wpływu — ani też nasze możliwości eksportowe nie znajdują należytego odbicia w handlu zagranicznym).

A teraz, wracając jeszcze do produkcji. Czego byśmy jeszcze chcieli. Chcemy rozszerzenia swobody, jeśli chodzi o ustalanie zadań planowych tak, aby odpowiednio można było kształtować produkcję sezonową. Tak samo będziemy dalej dążyć do rozszerzenia sieci naszych sklepów. Szereg innych postulatów dotyczy polityki cen. Również w ustalaniu cen fabrycznych naszych wyrobów, chcielibyśmy, aby nasze opinie czy wnioski brane były pod uwagę.

Inż. St. Lysoń

dyrektor Krakowskiego Przedsiębiorstwa Budowy Elektrowni

Pracujemy bez wskaźników odgórnych

— Są pewne elementy w naszym eksperymencie, które w sposób istotny różnią go od tych zasad eksperymentowania, w ramach których pracuje większość przedsiębiorstw. Ta zasadnicza różnica tkwi w tym, że nie otrzymujemy żadnych wskaźników z góry. Co prawda, mamy na swój użytek wewnętrzny ustalony fundusz płac, plan finansowo-rzeczowy, ale są to, że tak powiem, dane nieoficjalne, w żadnym wypadku nie wiążące nas w stosunku do władz zwierzchnich. Te sprawy są trudne do zrozumienia dla działaczy gospodarczych, którzy nieustannie obracają się w kręgu takich pojęć, jak wskaźniki planowe, plany akumulacji, zysków, fundusz płac. W związku z tym chciałbym wyjaśnić, w jaki sposób rozliczamy się z państwem z naszych zysków. Jak już powiedziałem planu zysku nie mamy. Operujemy tylko takimi pojęciami jak koszty i faktura. Różnica między sprzedażą, a kosztami produkcji — to jest u nas zysk. Z tego na rzecz skarbu państwa idzie 25 proc., a pozostałych 75 pozostaje w przedsiębiorstwie.

Teraz jeśli chodzi o fundusz płac. Ustalamy go, jak już powiedziałem tylko na swój użytek w oparciu o plany techniczne obowiązujące poszczególne jednostki. Jeśli któraś z jednostek przekroczy w ten sposób ustalony dla niej fundusz, potrącamy odpowiednią kwotę z przypadającej na tę jednostkę części zysku. W tej chwili np. w skali całego przedsiębiorstwa dokonamy takiego potrącenia z zysku w wysokości 1,5 mln zł, gdyż o tyle został przekroczony fundusz płac. Nie stwarza to nam jednak specjalnych komplikacji, jeśli równocześnie przy przekroczeniu funduszu płac zdołaliśmy zaoszczędzić około 10 mln zł na materiałach.

A teraz parę słów o naszych wynikach ekonomicznych. Szczególnie wyraźnie są one widoczne na tle wyników działalności przedsiębiorstwa w latach ubiegłych, kiedy o żadnym eksperymentowaniu nawet się nie śniło. O ile jeszcze w zeszłym roku mieliśmy taką sytuację, że wykonaliśmy plan finansowy, a nie wykonaliśmy planu rzeczowego, o tyle w tym roku jest odwrotnie. Nie wykonaliśmy planu finansowego, a plan rzeczowy został w pełni wykonany. Oznacza to, że gospodarujemy bardziej oszczędnie. O ile np. w r. 1955 na transport wydaliśmy 35 mln zł, to w roku bieżącym tylko 14 mln zł. Inny przykład. Oddział Zaopatrzenia Robotniczego wykazujący w latach ubiegłych straty, dochodzące nawet do 3 mln zł ,obecnie wykazuje zyski. Nie bez znaczenia w naszej gospodarce finansowej jest również i to, że obecnie stosunek pracowników umysłowych do ogółu zatrudnionych wynosi około 12,5 proc., podczas gdy w całym resorcie średnio stosunek ten kształtuje się w wysokości 14 do 18 proc. Najlepiej jednak charakteryzuje poprawę naszej sytuacji ekonomicznej fakt, że jeszcze w 1955 roku przedsiębiorstwo wykazało stratę w wysokości 22 mln zł. Bieżący rok zamkniemy natomiast zyskiem w wysokości około 30 mln zł. Z sumy tej po potrąceniu podatku obrotowego i wpłat do skarbu państwa, pozostanie do dyspozycji załogi 12 mln zł.

Wyniki te pozwalają na stwierdzenie, że sytuacja, w której olbrzymia część pracowników czuje się faktycznie gospodarzem przedsiębiorstwa, w której jest zainteresowana, aby walczyć o każdy grosz i osiągnąć odpowiedni zysk jest czynnikiem decydującym w kształtowaniu działalności przedsiębiorstwa i jego wyników ekonomicznych.

Jest to tym bardziej godne podkreślenia, że jako przedsiębiorstwo eksperymentujące borykamy się z całym szeregiem trudności powstających m. in. na tle naszych stosunków z władzami zwierzchnimi, jak też z przedsiębiorstwami siostrzanymi. Oto np. jeden z punktów naszego statutu powiada, że przedsiębiorstwo ma swobodę w dysponowaniu sprzętem. Cóż z tego, kiedy nasz Centralny Zarząd interpretuje to w ten sposób, iż mamy co prawda swobodę w dysponowaniu sprzętem, ale w ramach obowiązujących przepisów. Jeśli w ramach obowiązujących przepisów, to w takim razie po co statut? W statucie jest mowa, że mamy prawo do dokonywania bezpośrednich zakupów i zbytu z pominięciem central handlowych. Tak samo i to postanowienie, jeśli by sprowadzić na grunt dotychczas obowiązujących przepisów, tak jakby chciały to widzieć nasze władze zwierzchnie, staje się właściwie fikcją. A tymczasem istota eksperymentu i eksperymentowania polega na tym, że przedsiębiorstwo jakieś prowadzi swą działalność nie w oparciu o obowiązujące dotychczas przepisy, a w oparciu o uprawnienia, które daje mu statut.

Nie chciałbym przez to powiedzieć, że wszystko to co obecnie robimy jest już całkiem słuszne i dobre. Znamienny jednak jest tu fakt, że obecnie poszczególne punkty naszego statutu znajdują wyraz w zarządzeniach państwowych. Jest to oznaka pomyślna, gdyż świadczy o tym, że pewne pozytywne nasze doświadczenia będą w ten sposób rozszerzone na inne przedsiębiorstwa. Po to przecież eksperymentujemy, aby wypracować dla przemysłu budowlanego nowe formy zarządzania i działalności, aby stały się one jednostkami gospodarczymi działającymi o bardziej sensowne i zdrowe zasady ekonomiczne, aniżeli dotychczas.

Tymczasem wbrew tym oczywistym założeniom na jakich pracują u nas przedsiębiorstwa eksperymentujące, przedsiębiorstwa siostrzane, a także poniekąd i władze zwierzchnie, robią niemało, aby nam utrudnić życie. Widzą w nas jakby prywatną inicjatywę. Nie rozumieją, że my w zasadzie kształtujemy nowy model gospodarczy. Nie wiadomo przecież, czy za rok, lub dwa wszystkie przedsiębiorstwa budowlane nie będą pracowały na takich zasadach jak nasze.

Chciałbym jeszcze na jedno tutaj zwrócić uwagę. Mowa była w dyskusji o projekcie statutu przedsiębiorstwa przemysłowego. Mowa była o tym, że z chwilą wprowadzenia tego statutu w życie, przedsiębiorstwa eksperymentujące przestaną być w zasadzie eksperymentującymi. Otóż chcę podkreślić, że nasz eksperyment tak dalece wybiega naprzód, nietylko poza dotychczasowy sposób zarządzania, lecz także poza zasady na jakich eksperymentują inne przedsiębiorstwa, iż nowy statut nie przekreślił u nas eksperymentu. Co więcej, wcale pod tym względem nie będziemy odosobnieni. Sądząc na podstawie projektu statutu dla przedsiębiorstw przemysłowych, w podobnej sytuacji, jak my znajdzie się jeszcze kilka innych przedsiębiorstw eksperymentujących.

Jak już powiedziałem na początku decydującym czynnikiem w powodzeniu naszego eksperymentu jest fakt, że zaczęły działać na załogę bodźce materialne. Chcę jeszcze tutaj dodać, że obok bodźców materialnych na dodatnie wyniki ma niemały wpływ sprężyste, dobre kierownictwo, jak też i rada robotnicza. Tam gdzie stoi ona na wysokości zadania wyniki są jeszcze lepsze.

KOLUMNĘ OPRACOWALI JERZY BITTNER I MARIAN MAJ

E. Hahn

Instruktor Wydziału Ekonomicznego KW PZPR

Czym charakteryzuje się projekt statutu dla przedsiębiorstw przemysłowych?

— W swym wystąpieniu chciałbym zwrócić przede wszystkim uwagę na projekt statutu przedsiębiorstw przemysłowych. Co można powiedzieć o tym projekcie, jakie nasuwają się spostrzeżenia i wnioski po zaznajomieniu się z jego poszczególnymi postanowieniami? Wniosek najbardziej ogólny: statut zawiera szereg tego rodzaju postanowień, które już dzisiaj obowiązują w przedsiębiorstwach eksperymentalnych, czyli, że w poważnym stopniu przenosi on wiele uprawnień tych przedsiębiorstw na przedsiębiorstwa pozostałe. Z tego względu, można powiedzieć, że z chwilą wejścia tego statutu w życie, większość przedsiębiorstw eksperymentujących utraci ten swój charakter, przestanie być przedsiębiorstwami eksperymentującymi.

Statut stawia sobie za cel dalsze doskonalenie tych form organizacyjnych i metod kierowania gospodarką jako całością biorąc za podstawę dotychczasowe doświadczenia nagromadzone przede wszystkim w przedsiębiorstwach eksperymentujących. Tak więc istotną cechą projektu jest fakt, iż stanowi on poważny krok naprzód w rozwiązaniu zagadnienia systemu zarządzania na szczeblu przedsiębiorstwa przemysłowego. Zasadniczy kierunek to dalsze zwiększenie samodzielności przedsiębiorstwa. Od strony politycznej projekt stwarza większe możliwości demokratyzacji stosunków w samym przedsiębiorstwie. W czym się to wyraża? Załoga rządzi przedsiębiorstwem poprzez wybraną ze swego grona radę robotniczą i ma prawo odwoływania poszczególnych jej członków w okresie trwania kadencji. Statut mówi o tym, że rada robotnicza zobowiązana jest co najmniej dwa razy do roku informować załogę o wynikach swej pracy, jak też o ogólnej sytuacji przedsiębiorstwa.

Rada robotnicza zarządza przedsiębiorstwem — mówi statut — decydując o zasadniczych sprawach związanych z jego działalnością i rozwojem. To sformułowanie jest może zbyt skąpe z punktu widzenia praktyki. Większość rad bowiem, przynajmniej na terenie naszego województwa, odsuwała i odsuwa się nadal od zasadniczych problemów ekonomicznych, idzie w kierunku wszystkoizmu, często wchodzi w kompetencje jednoosobowego kierownika czyli dyrektora. W zależności od tego, jaką dozę inicjatywy posiada rada czy dyrektor, stosunki różnie się układają. Statut uwzględnia ten problem, ale powiedziałbym, że jeszcze nie w pełni.

Projekt statutu precyzuje zasięg kompetencji dyrektora. Zawiera także próbę rozgraniczenia kompetencji dyrektora i rady. Chociaż znowu, jak mi się wydaje, nie czyni tego dostatecznie precyzyjnie.

Niewątpliwie pozytywnym akcentem jest w statucie to, że podnosi on autorytet i odpowiedzialność dyrektora. Określa we właściwych wymiarach zasadę jednoosobowego kierownictwa, która była podważana w dotychczasowej praktyce. Rozmawiałem z wieloma ludźmi na temat ostatniej wersji projektu statutu. Czy to będzie wersja ostateczna? Prawdopodobnie nie, gdyż posiada jeszcze szereg braków. Najważniejszy brak statutu polega chyba na tym, że reguluje on pewne zasady zarządzania na szczeblu przedsiębiorstwa, a nie wiąże tego z kwestią zarządzania na szczeblu centralnym. Trudno zresztą w pełni oceniać ten statut, jeśli dotychczas nie wiadomo, jak ukształtują się w przyszłości stosunki między przedsiębiorstwami a władzami zwierzchnimi, jak będą wyglądać przyszłe statuty centralnych zarządów, ewentualnie zrzeszeń czy ministerstw.

Dalszy mankament projektu. Nie precyzuje on ściśle zasadniczego celu zmian w systemie zarządzania. Zasadniczym celem nowego systemu zarządzania jest lepsze wykorzystanie wszystkich potencjalnych możliwości produkcyjnych, lepsze niż w poprzednim modelu. Za zły system zarządzania płaciliśmy kiedyś miliony. W tej chwili płacimy już mniej, ale jednak jeszcze płacimy. Nowy model zarządzania będzie wtedy dobry, jeśli zahamuje straty w gospodarce narodowej.

Inż. St. Szneider

dyrektor Zakładów Przetwórstwa Owocowego w Tymbarku

Tworzymy fundusz popierania sadownictwa

— Najpierw parę uwag natury ogólnej. Dotychczasowa praktyka eksperymentowania pozwala stwierdzić, i to bez żadnych wątpliwości, że eksperyment w poważnym stopniu wyzwolił inicjatywę i zwiększył wśród załogi poczucie odpowiedzialności za zakład. Ale równocześnie nie ulega także kwestii i to, że kierowanie zakładem eksperymentującym jest o wiele trudniejsze, aniżeli kierowanie na dawną modłę, podług wytycznych jednostki nadrzędnej.

Jeśli chodzi o naszą działalność w ramach eksperymentu, chciałbym tu zatrzymać się na kilku sprawach. Zacznę od sprawy zaopatrzenia w surowce. Pod tym względem jesteśmy w tej chwili samodzielni. Zaopatrujemy się w surowce bezpośrednio od chłopów. Również i w poprzednim systemie naszymi dostawcami byli chłopi, ale ujemnie ciążyło na tym pośrednictwo niezależnych od zakładu organizacji zaopatrzenia. Powstawały przy tym straty, surowiec nie zawsze był dobry, a w rezultacie mieliśmy trudności w produkcji. Dzisiaj, kiedy jesteśmy w bezpośrednim kontakcie z chłopem sadownikiem, możemy także oddziaływać na to, w jaki sposób opiekuje się on drzewkami owocowymi. W związku z tym, chcemy nawet wydawać chłopom-sadownikom dziczki darmo. Chcemy uruchomić szkółki dziczków, dając równocześnie pomoc agrotechniczną, instruktaż i dostarczając chłopom wszystko co jest im potrzebne, aby mogli sami zakładać takie szkółki. Aby to było możliwe, utworzyliśmy fundusz na popieranie sadownictwa. Wydaje się nam, że rokrocznie za niewielką stosunkowo kwotę ok. 20 tys. zł, będziemy mogli wydać chłopom jakieś 150 tys. dziczków. Będzie to już jednak akcja na tyle poważna, że powinna przyczynić się do aktywizacji rolnictwa w powiecie nowosądeckim, a w szczególności do rozwoju na tym terenie sadownictwa, które stanie się naturalnym zapleczem surowcowym dla naszej produkcji.

Również w zakresie zbytu gotowych wyrobów, zaszły u nas poważne i, co najważniejsze, korzystne zmiany. Dawniej, otrzymywaliśmy od władz nadrzędnych rozdzielnik, według którego należało wysłać wino czy marmoladę pod wskazany adres. Ponieważ i tutaj wiele mieli do powiedzenia pośrednicy handlowi, nasze wyroby były wielokrotnie transportowane, leżały długo w magazynach, co bardzo często wpływało ujemnie na ich jakość. Rzecz jasna, odpowiednio wysokie były koszty przesyłek, jak też obciążenie taboru kolejowego. Obecnie — jak dotąd przede wszystkim dotyczy to woj. krakowskiego, katowickiego, opolskiego i Warszawy — przystępujemy do organizacji wysyłki bezpośrednio do sklepów detalicznych. Robimy na tej drodze zaledwie pierwsze kroki, a mimo to przyniosły nam one ok. 500 tys. zł zysku. Głównie kwota ta pochodzi z podziału tzw. marży hurtowej na połowę, między zakład i sklepy detaliczne PSS.

Również i w dziedzinie wewnętrznej organizacji produkcji, daleko odeszliśmy od stanu poprzedniego. W szczególności mam tu na myśli sprawę kontroli technicznej. Reprezentuję pogląd, że za produkcję może odpowiadać tylko ten, kto produkuje. W żadnym wypadku tej odpowiedzialności nie może brać na siebie kontrola techniczna. W fazie ostatniej produkt może przejść przez ręce kontroli technicznej jako dobry, a po kilku czy kilkunastu dniach, będzie się psuł, dlatego, że reżim technologiczny nie został zachowany. Postanowiliśmy zlikwidować kontrolę techniczną, a za jakość produkcji obarczyć odpowiedzialnością szefa produkcji. Wydaje się, że jest to słuszne i z innego jeszcze powodu. Z chwilą, kiedy odpowiedzialność za jakość produkcji przesunięta została z kontroli technicznej na działy produkcyjne, muszą one dokładnie badać jaki otrzymują surowiec czy półfabrykat, podczas gdy dotychczas nie był tym nikt zainteresowany.

Jeśli chodzi o te postanowienia naszego statutu, które łączą wyniki pracy z odpowiednim za nie wynagrodzeniem, to chciałbym wskazać, że 20 proc. funduszu zakładowego przeznaczamy na fundusz płac, tj. nagrody, co przy obecnych naszych wynikach ekonomicznych oznacza, że pracownicy otrzymają dodatkowe kwoty w wysokości ich 3-miesięcznych poborów. Ponad 50 proc. z funduszu zakładowego przeznaczamy na budownictwo mieszkaniowe i socjalne przyzakładowe.

Teraz jeszcze parę słów na temat tzw. zagadnień modelowych. Jak powinna wyglądać organizacja naszego przemysłu, jaką rolę powinny w niej odgrywać władze nadrzędne? Moim zdaniem, jednostka nadrzędna, powinna w zasadzie ograniczyć swe uprawnienia do kontroli działalności przedsiębiorstw, do koordynacji ich pracy, do spraw postępu technicznego i inwestycji. Weźmy choćby pod uwagę taki fakt. W tej chwili — jest to zjawisko wspólne niemal dla wszystkich naszych przedsiębiorstw przemysłowych — baza surowcowa nie nadąża za przemysłem. Jest potrzebna jakaś organizacja o obojętnej nazwie, która by koordynowała i wyznaczała kierunki rozwoju przemysłu.

Taka jednostka nadrzędna nie powinna być na budżecie ministerstwa, ale na budżecie zakładów, które jej podlegają. Jeśli mowa o zasadniczych zmianach w systemie zarządzania przemysłem na szczeblu centralnym, to wyobrażamy sobie, że właśnie w tym kierunku dokonane zostaną zmiany.

B. Kukielski

dyrektor administracyjny Krakowskich Zakładów Wytwórczych Materiałów Elektrotechnicznych

Z Centralnym Zarządem stosunki układają się nie najlepiej

— Kilka słów o współpracy Zakładu z Centralnym Zarządem. Odkąd rozpoczęliśmy pracę na zasadach eksperymentu, nie widzimy ani pomocy, ani nawet kontroli ze strony Centralnego Zarządu. Najgorzej odbija się to w zakresie zaopatrzenia. O ile w roku 1956 sprawa ta nie nasuwała specjalnych trudności, o tyle obecnie daje się wyczuć, że polityka zaopatrzeniowa Centralnego Zarządu idzie w takim kierunku, jeśli chodzi o rozdzielnictwo podstawowych surowców, że kiedy jeszcze do niedawna mieliśmy zapas surowców na miesiąc, to teraz liczyć go trzeba zaledwie na dni.

Odbyliśmy kilka konferencji z przedstawicielami Centralnego Zarządu celem zmiany tej sytuacji. Jeszcze w I półroczu br. miała nastąpić reorganizacja Centralnego Zarządu, polegająca na tym, że miał powstać Zarząd w postaci rady, do której wchodziliby także dyrektorzy zakładów. Wszystko to jednak jak dotąd pozostało w sferze projektów.

Wiele obecnie mówi się o tym, że rady robotnicze w szeregu przedsiębiorstw nie działają jeszcze tak, jak należy, że zajmują się drobiazgami, zamiast sprawami zasadniczymi, że wchodzą w kompetencje dyrekcji itd. Otóż chciałbym powiedzieć, że u nas nie ma pod tym względem nie ma powodu do względem powodu do narzekań. Nasza rada robotnicza obrała chyba — jak należy sądzić — prawidłowy kurs pracy, gdyż zajmuje się tylko zasadniczymi problemami ekonomicznymi przedsiębiorstwa, drobiazgi i zarządzenia na codzień pozostawiając kierownictwu.

Niewątpliwie dobrze się stało, że jeszcze przed wprowadzeniem eksperymentów oparliśmy działalność przedsiębiorstwa na rozrachunku wewnątrzzakładowym Odczuwamy poważne potrzeby w zakresie inwestycji, chcielibyśmy nasz zakład rozbudować, na razie jednak nie jesteśmy w stanie robić tego o własnych siłach, a władze zwierzchnie nie doceniają należycie tego zagadnienia. Projektuje się rozbudowę zakładów w Ożarowie, a „Kabel" powiadają niech sobie radzi sam, bo eksperymentuje. To znowu chyba jakieś nieporozumienie. Czy my eksperymentujemy dla siebie, czy też dla dobra całego przemysłu. Chyba ta druga ewentualność wchodzi w grę. Szkoda tylko, że władze zwierzchnie nie zawsze tak właśnie patrzą na tę sprawę.

W sprawie »karty praw« rad narodowych

(Dokończenie ze str. 3)

stracyjnego rodzi konieczność stworzenia nowych form organizacyjnych dla prac rady zarówno na sesjach jak i w okresach między sesjami. Na plan pierwszy wysuwa się tutaj **potrzeba zapewnienia ciągłości pracy** rady oraz zabezpieczenia realizacji bardziej niż dotychczas szczegółowego zarządzania przez całą radę problemami terenu. W tym zakresie zasadnicze znaczenie będą miały dwa elementy, a to:

— stworzenie stałego kierownictwa nad działalnością rady, oraz

— ożywienie czynności komisji rady.

Stały przewodniczący sesji

Konsekwencją uwzględnienia przez ustawodawcę przedstawionych wyżej wniosków byłaby konieczność ustalenia zasady, że rada wybiera przewodniczącego sesji na pewien określony czasokres (np. na rok), a nie, jak to miało miejsce dotychczas, na każdą sesję z osobna. **Funkcje stałego przewodniczącego sesji, oprócz samego przewodnictwa na posiedzeniach rady mogłyby wówczas obejmować koordynację prac rady, jej prezydium i aparatu administracyjnego ze szczególnym uwzględnieniem przygotowań do sesji.**

Stały przewodniczący posiedzeń plenarnych rady stałby się wyrazicielem jej opinii w stosunku do prezydium rady, z natury rzeczy bardziej związanego z aparatem administracyjnym. Znaczenie tej funkcji szczególnie wzrośnie na wypadek, gdy z mocy ustawy w skład prezydium rady będą mogły wchodzić osoby nie będące radnymi.

Powstaje pytanie jak należy zapewnić by stały przewodniczący sesji rady w praktyce nie stał się jeszcze jednym członkiem prezydium. Wydaje się, że gwarancję w tym kierunku dałoby związanie jego czynności z działalnością komisji. W pierwszym rzędzie powinien on być wyrazicielem i koordynatorem w załatwianiu problemowych wniosków komisji rady. Znaczenie takiej koordynacji jest poważne, gdyż praktyka wykazuje, że niejednokrotnie zachodzi konieczność ustalenia hierarchii ważności spraw, które mają być przedstawione kolejnym sesjom rady, właściwego przygotowania materiałów na sesję itp. Poważnym osiągnięciem w procesie demokratyzacji rad byłoby ustanowienie stanowiska, do którego kompetencji należałaby decyzja w wspomnianych sprawach z zachowaniem jedynie głosu doradczego ze strony prezydium rady.

Formy pracy komisji

Dalszym elementem wymagającym ustawowego określenia są **formy działalności komisji rady narodowej.** W obliczu założonego zwiększenia kompetencji całego kolegium rady, komisje, jako jego podstawowa forma pracy znajdą się zapewne w centrum uwagi ustawodawcy.

W pierwszym rzędzie ustawowego określenia wymaga zakres spraw, których załatwianie będzie kompetencją komisji. Należeć tu będą zapewne:

— konstruowanie projektów uchwał rady,

— nadzór nad uchwałami podejmowanymi przez prezydium i to zarówno w odniesieniu do projektów tych uchwał jak i ich wykonywania,

— analiza działalności prezydium i aparatu administracyjnego przede wszystkim w zakresie właściwego i terminowego wykonywania uchwał i zaleceń rady, oraz przedkładanie w odniesieniu do tych spraw informacji na sesjach rady.

Aby zapewnić realizację wspomnianych zadań komisji szczególnie w stosunku do prezydium i aparatu administracyjnego rady wydaje się niezbędne ustawowe określenie zasad załatwiania wniosków komisji przez prezydium rady, a szczególnie terminu, w którym prezydium miałoby obowiązek powiadomić komisję o sposobie załatwienia jej wniosku. Termin ten nie powinien być dłuższy jak do dni 30. W wypadku negatywnego załatwienia wniosku komisji prezydium winno mieć ustawowy obowiązek rzeczowego uzasadnienia swego stanowiska, zaś komisja z kolei prawo odwołania się od decyzji prezydium do rady narodowej.

Omówione wyżej zagadnienia zamykają się w pierwszej grupie postulatów w sprawie przyszłej ustawy o radach — grupie dotyczącej demokratyzacji rad narodowych.

Problemy decentralizacji w działalności rad

Druga grupa postulatów, to problemy decentralizacji w działalności rad. Zasadniczy kierunek decentralizacji — to potrzeba ustawowego określenia kompetencji w zarządzaniu, przysługujących organom władzy różnych szczebli. Jeśli chodzi o ten drugi problem to w ustawie o radach narodowych z 1950 roku brak odpowiednich postanowień. Przepisy szczegółowe oraz zasady postępowania administracyjnego nie wyczerpują spraw leżących w dziedzinie działania władz administracyjnych co powoduje, że organa szczebla wojewódzkiego, a nawet centralnego stały się instancjami wykonawczymi w odniesieniu do wszystkich niemal spraw. Ujemne skutki tego stanu rzeczy to — przeciążenie organów wyższych szczebli sprawami szczegółowymi, co uniemożliwiało im pracę nad zasadniczymi, kompleksowymi zagadnieniami; wadliwość wielu decyzji organów wyższych szczebli, które, z natury rzeczy musząc opierać się na relacjach organów podległych niejednokrotnie decydowały bez należytej znajomości zagadnień „od biurka", a w końcu poważne utrudnienia dla osób występujących przed organami administracyjnymi, gdyż z drobnymi nieraz sprawami trzeba było niejednokrotnie jeździć aż do władz centralnych. Zjawisko to rodziło przysłowiowe „pielgrzymki do Warszawy", setki interesantów w długich kolejkach musiało wyczekiwać w sekretariatach ministerialnych gabinetów, odbierając równocześnie swymi interwencjami centralnym kierownikom resortów czas potrzebny im dla problemowego kierowania powierzonymi zagadnieniami.

Z drugiej strony, jak wspomniano, konieczne wydaje się również rozszerzenie kompetencji terenowych organów władzy w zakresie ogólnego kompleksowego kierownictwa pewnymi dziedzinami życia terenu. **Stąd też w zakresie decentralizacji przyszła ustawa o radach winna uregulować bardziej szczegółowo zagadnienia kompetencyjne organów administracyjnych różnych szczebli przez sprecyzowanie przepisów o uprawnieniach zarówno co do decydowania w sprawach szczegółowych jak i co do wykonywania ogólnego zarządzania, mając na uwadze rozszerzenie zakresu działania rad terenowych i pozostawienie organom centralnym jedynie:**

— w odniesieniu do szczegółowych decyzji władz administracyjnych — ogólnego nadzoru pod kątem widzenia zgodności ich działania z prawem zaś,

— w zakresie zarządzania ogólnego — inicjatywy ustawodawczej, wytyczania ogólnego kierunku działania administracji terenowej oraz udzielania pomocy fachowej organom niższym zwłaszcza w zakresie wymiany doświadczeń, szkolenia kadr itp.

Dopełnienie zasady jednolitości

Trzeci problem ustawodawczy nowej ustawy o radach — to dopełnienie zasady jednolitości władzy państwowej wyrażającej się w organach rad narodowych. Dotyczy to podporządkowania radom narodowym pewnych resortów zarządzanych do chwili obecnej centralnie. Dziedziny zarządzania wyłączone z kompetencji rad narodowych podzielić można na dwie grupy. Do grupy pierwszej należą te, które, jak doświadczenie uczy, bez przeszkód mogą być podporządkowane radom. Tu należy zaliczyć między innymi Państwowe Gospodarstwa Rolne, wyodrębnione dotychczas zakłady przemysłu drobnego, spożywczego, przedsiębiorstwa elektryfikacji rolnictwa, przedsiębiorstwa inwestycyjne, wodno-melioracyjne itp.

Grupa druga, to dziedziny zarządzania, które ze względów technicznych nie mogą być oddane pod kierownictwo terenowych organów władzy. W pierwszym rzędzie należą tu przedsiębiorstwa przemysłu kluczowego. Zarówno zaopatrzenie surowcowe, jak i zbyt, a więc podstawowe elementy planowania i produkcji tych przedsiębiorstw muszą być załatwiane centralnie gdyż przekraczają możliwości terenu. Nie znaczy to jednak by np. wojewódzkie rady narodowe nie mogły w pewnym zakresie ingerować w sprawy przedsiębiorstw i instytucji zarządzanych centralnie, a znajdujących się na ich terenie.

W odniesieniu do planowania gospodarczego wydaje się rzeczą bardzo wskazaną by Narodowy Plan Gospodarczy w zakresie gospodarki zarządzanej centralnie zawierał zadania rozwoju gospodarczego kraju nie tylko w przekroju branżowym, lecz także w przekrojach województw. W tym też celu ustalanie zadań N. P. G. dla poszczególnych ministerstw winno odbywać się przy współudziale wojewódzkich rad narodowych.

Na koniec — rady narodowe winny mieć ustawowo zagwarantowane prawo wyrażania swej opinii w odniesieniu do takich zmian w działalności przemysłu kluczowego, które mogą mieć wpływ na poważne różnice w stanie zatrudnienia tych przedsiębiorstw lub jego struktury.

Tego rodzaju kompetencje rad stałyby się równocześnie egzaminem ich umiejętności i mogłyby stwarzać przesłanki dla dalszych, wzrastających uprawnień na odcinku zarządzania większością zakładów przemysłowych znajdujących się na ich terenie.

Szkoły zawodowe dla młodzieży rzemieślniczej

Młodzież zatrudniona w warsztatach rzemieślniczych, prywatnych i spółdzielczych miała dotychczas ograniczone możliwości teoretycznej nauki zawodu. Dopiero od kilku miesięcy zaczęto zakładać 3-letnie dokształcające szkoły zawodowe dla młodzieży 14—18-letniej pracującej w rzemiośle, spółdzielczości i przemyśle. Na razie tworzy się przeważnie pojedyncze klasy przy zasadniczych szkołach zawodowych. Program nauki — obok przedmiotów zawodowych — obejmuje przedmioty ogólnokształcące.

Ponieważ rzemieślnicy niechętnie godzą się na zwalnianie swoich uczniów w czasie godzin pracy, lekcje w dokształcających szkołach zawodowych odbywają się przeważnie w godzinach wieczornych, są więc męczące dla młodzieży i istnieje obawa, że mogą one odbić się niekorzystnie na popularności szkół tego typu.

Dlatego też Ministerstwo Oświaty postuluje, aby zajęcia w szkołach dokształcających dla młodocianych odbywały się rano. Są też propozycje, aby czas nauki ucznia włączyć do godzin pracy. Z postulatami tymi wiąże się potrzeba wprowadzenia powszechnego obowiązku dokształcania młodzieży 14—18-letniej, który stworzyłby podstawę prawną dla zwolnień młodzieży pracującej na naukę szkolną. Nad projektem ustawy toczą się obecnie dyskusje.

Ministerstwo Oświaty uważa, że ukończenie dokształcającej szkoły zawodowej powinno być warunkiem dopuszczenia ucznia do egzaminu czeladniczego. Dotyczyłoby to jednak na razie tylko tej młodzieży, która rozpoczynałaby praktykę rzemieślniczą równocześnie z nauką w szkole dokształcającej. Natomiast dla młodzieży, która odbyła już praktykę w warsztacie, Zakłady Doskonalenia Rzemiosła organizowałyby specjalne kursy krótkoterminowe.

Z krajów socjalizmu

Literatura rosyjska na ekranie

Wybitne dzieła klasyków literatury rosyjskiej coraz częściej brane są na warsztat przez realizatorów filmowych. Nie tak dawno oglądaliśmy doskonały film pt. „Trzpiotka", oparty na znanej noweli Czechowa. Ostatnio ukazał się nowy film według noweli tegoż autora pt. „Narzeczona". Bardzo interesująco również przedstawiają się plany na przyszłość realizatorów radzieckich. W wytwórniach filmowych kontynuowane są już wstępne prace nad filmem „Wojna i pokój" według Lwa Tołstoja. Będzie to gigantyczny film w trzech seriach. W tych samych rozmiarach zrealizowany zostanie ponadto film według znanej powieści Aleksieja Tołstoja — „Droga przez mękę".

Premiera baletu „Joanna d'Arc"

Jak podaje specjalny korespondent „Kuriera Polskiego", moskiewski teatr muzyczny im. Stanisławskiego i Niemirowicza-Danczenko wystawił ostatnio balet pt. „Joanna d'Arc". Muzykę skomponował kompozytor radziecki N. Pejko, a libretto napisał Borys Pletniow. Premiera została przyjęta bardzo przychylnie przez publiczność i krytykę.

Imponujące sukcesy

Gospodarka narodowa Czechosłowacji osiągnęła w ubiegłym roku poważne sukcesy, a to w szczególności w dziedzinie produkcji przemysłowej. Znany z doskonałych wyrobów przemysł budowy maszyn zwiększył w ubiegłym roku poważnie swój asortyment, produkując m. in. kompletne urządzenia dla elektrowni wodnych, hut, fabryk chemicznych, zakładów przemysłu spożywczego itp. Znaczne sukcesy zanotowano również w dziedzinie produkcji środków konsumpcyjnych.

Jeśli idzie o rolnictwo, to w ubiegłym roku założonych zostało na terytorium Czechosłowacji 3.300 nowych spółdzielni produkcyjnych, tak więc ogólna ilość spółdzielni produkcyjnych w całej republice osiągnęła już liczbę 11.200.

Przed wiosennymi targami w Lipsku

Wiosenne targi w Lipsku uważane są powszechnie za jedną z najpoważniejszych imprez handlowych w Europie. Nic też dziwnego, że na najbliższe targi (2—11 marzec 1958) oprócz tradycyjnych już wystawców z lat poprzednich zapowiedziało swój udział wiele nowych firm zagranicznych, a m. in. zachodnio-niemieckie, włoskie, holenderskie i niektóre południowo-amerykańskie.

Zgodnie z założeniami specjalnie bogato będzie reprezentowany na targach przemysł budowy maszyn, niemniej jednak coraz bardziej wyodrębniający się dział techniki produkujący maszyny i urządzenia precyzyjne wystawi szereg nieprodukowanych jeszcze instrumentów pomiarowych, urządzeń sterujących jak również przyrządów foto-optycznych. Oczekiwany jest specjalnie bogaty asortyment obrabiarek, pojazdów mechanicznych, maszyn rolniczych i ciągników. *(Oprac. J. K.)*

Cegielski — zgodnie z planem

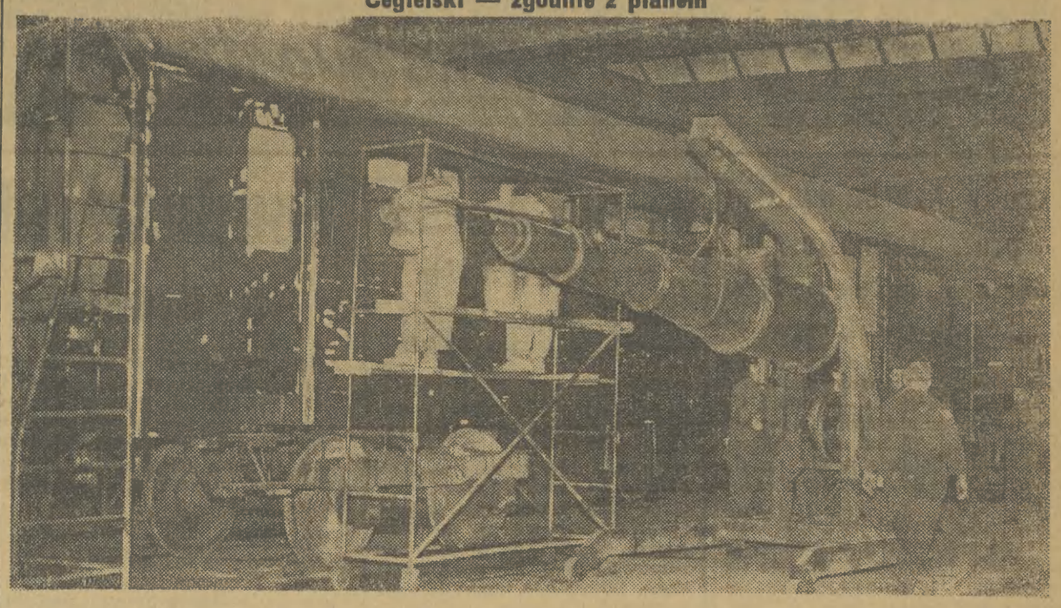

Zakłady im. H. Cegielskiego w Poznaniu, jeden z największych zakładów przemysłu maszynowego w Polsce — wykonały plan roczny. Dzięki wykonaniu planu pracownicy zakładów otrzymają po zamknięciu bilansu należny im odpis z funduszu zakładowego. Na zdjęciu: Fragment hali montażowej wagonów osobowych. Fot. Kondracki

LISTY * polemiki * PROPOZYCJE

Komenda MO dziękuje studentom

W nr 267 „Gazety Krakowskiej" z dnia 9 XI 1957 r. w rubryce „Listy, polemiki, propozycje" ukazał się list pt. „Przeciw chuligaństwu" napisany przez dwóch studentów krakowskiej AGH: L. Biegłego i W. Bronikowskiego. Autorzy listu nie tylko dali dowód solidarności ze zdecydowaną większością społeczeństwa w wydaniu bezwzględnej walki elementom chuligańskim, ale również wykazali duże zrozumienie dla trudnych i odpowiedzialnych zadań, jakie w tej walce spoczywają na organach MO: Interwencja MO w słusznej sprawie nie zawsze jest właściwie zrozumiana przez biernych świadków zajścia, a w wielu wypadkach wręcz potępiona — i to często nawet przy jednoczesnej próbie obrony chuligana.

W imieniu Komendy MO woj. krakowskiego składam podziękowanie za zrozumienie dla pracy Milicji, szczególnie w walce z chuligaństwem i za wyrażenie gotowości pomocy w tej walce. Jesteśmy przekonani, że takie stanowisko i rozsądny głos w tak ważnej i aktualnej sprawie — zwłaszcza, że pochodzi on ze środowiska młodzieżowego — pomoże z jednej strony nam w kontynuowaniu bezwzględnej walki z chuligaństwem, z drugiej zaś strony będzie czynnikiem mobilizującym do tej walki bierną część społeczeństwa.

Por. R. JANOTKA
Naczelnik Wydziału Ogólnego Komendy Wojewódzkiej MO Kraków.

O lepszą współpracę rad narodowych z radami zakładowymi

Weszliśmy w okres przygotowań do wyborów do rad narodowych. W całym kraju odbywają się zebrania, na których omawiane są zagadnienia związane z dotychczasową działalnością rad narodowych i z nadchodzącymi wyborami. W okresie poprzedzającym kampanię wyborczą ożywiła się działalność wielu komitetów Frontu Jedności Narodu.

Opublikowana w prasie uchwała Centralnej Komisji Porozumiewawczej ugruntowała w szerokich rzeszach społeczeństwa pewność, że wybory do rad odbędą się prawidłowo.

Należałoby się jednak już dziś zastanowić, jak przyszłe rady narodowe powinny współpracować z radami robotniczymi i zakładowymi. Dotychczasowe doświadczenie wykazało, że w radach narodowych widziano rady zakładowe (bo o nich pragnę mówić) tylko wówczas, kiedy trzeba było uruchomić nowe rezerwy ludzi, np. do akcji społecznego oszczędzania, przeprowadzania wyborów, czy też do akcji ukończenia przez pracowników zakładu szkoły podstawowej. Wtedy wzywano kierownictwo organizacji związkowej, dawano „nastawienie" i tu urywała się więź współpracy aż do czasu rozpoczęcia nowej akcji. Natomiast na codzień więzi tej nie można było umacniać — mówię wprawdzie przykładowo o naszej radzie zakładowej, ale sądzę, że dotyczy to i innych rad.

A przecież rady zakładowe — to przedstawiciele załóg. Wobec rad narodowych, które zarządzają sprawami swego terenu, występują one z troskami, kłopotami i codziennymi sprawami bytowymi swych wyborców. W ubiegłym okresie w niektórych radach narodowych występował brak zrozumienia czy nieraz lekceważący stosunek wobec możliwych do realizacji postulatów wysuwanych przez rady zakładowe. Przykładem może tu być fakt oparty na poczynaniach naszej rady zakładowej w kierunku rozpoczęcia budownictwa zakładowego.

Sprawa przydziału działek ma już swoją historię. Nie pomogła interwencja czynników społecznych i politycznych, nie otrzymaliśmy parcel, mimo wysuwanych co jakiś czas żądań. Te blisko dwuletnie starania zamknęła dopiero interwencja prezydium rady zakładowej u posła Ziemi Krakowskiej i premiera rządu, tow. J. Cyrankiewicza, w wyniku której zapewniono nas w obecności delegata tow. premiera, przybyłego w tej sprawie, że kwestia działek zostanie rozpatrzona przez Prezydium Rady Narodowej m. Krakowa do 15 XII 1957 r. Tak się jednak nie stało. Ostateczne zalecenia kierownika Wydziału Gospodarki Komunalnej i Mieszkaniowej mgr Jaworowskiego napawa nas optymizmem i wiarą, że sprawa będąca w kręgu zainteresowań załogi doczeka się pozytywnego załatwienia.

A przecież w gestii rad narodowych powinna się znaleźć możliwość popierania wszelkiej inicjatywy, idącej w kierunku rozładowania sytuacji mieszkaniowej. Weźmy dla przykładu Śląsk: sytuacja pod względem ilości wolnych parcel nie jest lepsza, niż w Krakowie, a nawet śmiem twierdzić, że gorsza; skoro jednak sprawą tą zajął się sam i osobiście kieruje nią zastępca przewodniczącego Prezydium WRN, tow. Ziętek — budownictwo domków jednorodzinnych świetnie się dziś rozwija i to właśnie dzięki opiece ze strony rady narodowej.

Muszę stwierdzić, że brak jest w zasadzie współpracy komisji socjalno-bytowej rady zakładowej z niektórymi wydziałami kwaterunkowymi, jak np. z wydziałem kwaterunkowym DRN Grzegórzki. Dodam jeszcze, że jeżeli w/wym. komisja chce być wysłuchana w godzinach przyjęć, tzn. od godz. 13—15 przez kierownika wydziału, musi już o godzinie 7 rano pobrać bloczek. Nie trzeba chyba dowodzić bezsensowności tego rodzaju praktyk, bo jeżeli w radzie zakładowej jest ok. 300 podań — nie licząc codziennych interwencji — współpraca jest więcej niż niezbędna.

A są przecież wydziały kwaterunkowe rad narodowych, z którymi można bez „bloczków", szybko i sprawnie, ku zadowoleniu obu stron, załatwiać ludzkie sprawy, jak np. to czyni wydz. kwaterunkowy DRN Zwierzyniec, a szczególnie kierownik wydziału tow. Sedlak. Już teraz należy wytyczyć drogę współpracy rad narodowych z radami zakładowymi, ponieważ na tym odcinku jest dużo do zrobienia. Istnieje przecież wiele problemów, które są związane z działalnością rad zakładowych i znajdują się w kręgu zainteresowań załogi, a decydują o nich rady narodowe.

Należałoby sesje dzielnicowych rad narodowych urządzać w coraz to innych zakładach pracy — przygotowywałyby je zainteresowane rady zakładowe.

Nie można oczywiście zbyć milczeniem roli radnego, którego głęboka więź z wyborcami wyrażałaby się w składaniu co powien określony czas sprawozdań w zakładach pracy. Wreszcie przygotowanie przez rady zakładowe spotkań prezydiów dzielnicowych rad narodowych z wyborcami — to najlepszy sprawdzian prac podejmowanych przez rady narodowe w interesie społeczeństwa.

JERZY SŁAWIK
przewodniczący rady zakładowej Zjednoczenia Budownictwa Wojskowego.

Umowa handlowa Czechosłowacja — Norwegia

W ostatnich dniach ubiegłego roku podpisany został w Pradze nowy układ regulujący wymianę towarową między Czechosłowacją a Norwegią. Przewiduje on, że w roku 1958 Norwegia dostarczy Czechosłowacji rudy żelaznej, surowców dla przemysłu chemicznego, tłuszczów roślinnych i zwierzęcych, konserw rybnych itp. Czechosłowacja natomiast eksportować będzie do Norwegii takie towary jak: cukier, wyroby walcowane, samochody, motocykle, ciągniki, obuwie skórzane i gumowe, instrumenty muzyczne oraz wyroby szklane i garncarskie.

RADA PRACOWNICZA I DYREKCJA DOLNOŚLĄSKIEGO BIURA PROJEKTÓW GÓRNICZYCH
we Wrocławiu, ul. ROSENBERGÓW nr 25
OGŁASZA KONKURS
na stanowisko
NACZELNEGO INŻYNIERA,
z-cy dyrektora Biura.

Wymagane kwalifikacje:
1. wyższe wykształcenie techniczne,
2. kilkuletnia praktyka w ruchu,
3. kilkuletnia praktyka w samodzielnym projektowaniu.

Pożądane kwalifikacje:
1. wyższe wykształcenie techniczne górnicze (mgr. inż.),
2. kilkuletnia praktyka w górnictwie głębinowym lub odkrywkowym na samodzielnym stanowisku technicznym,
3. walory osobiste: sprężysty organizator produkcji.

Wynagrodzenie: miesięczna płaca ryczałtowa w wysokości 4.300 zł plus premia kwartalna proporcjonalna do wystawionych faktur (około 3.000 zł).
Praca w DBPG upoważnia do korzystania ze wszystkich przywilejów wynikających z karty Górnika.
Oferty ze szczegółowym życiorysem i uwierzytelnionymi odpisami dokumentów należy składać w Dziale Organizacyjno-Prawnym DBPG — w terminie do dnia 15 STYCZNIA 1958 r.
Informacji udziela Dział Organizacyjno-Prawny DBPG — telefon 70-76 wewn. 22.

ŻYWIECKIE ZAKŁADY PIWOWARSKO-SŁODOWNICZE PRZEDSIĘBIORSTWO PAŃSTWOWE w ŻYWCU
sprzedadzą w drodze przetargu
3 SAMOCHODY:
1) samochód ciężarowy marki „Gaz AA" — nie na chodzie.
Cena wywoławcza 30.000 zł.
2) samochód kombinowany 5-tonowy marki „Seuer-Skoda" — niekompletny.
Cena wywoławcza 60.000 zł.
3) samochód osobowy marki „Opel 1,3" nie na chodzie.
Cena wywoławcza 31.500 zł.
Przetarg odbędzie się w dniu 15 stycznia 1958 r. o godz. 10 w Biurze Żyw. Zakł. Piw.-Słod. w Żywcu.
Przystępujący do przetargu obowiązany jest złożyć wadium w wysokości 10 proc. ceny wywoławczej w Kasie Żyw. Zakł. Piw.-Słod. w Żywcu najpóźniej w przeddzień przetargu.
Samochody oglądać można od dnia 6 do 14 stycznia 1958 r. — samochody wyszczególnione w poz. 2 i 3 w garażach Żyw. Zakł. Piw.-Słod. w Żywcu — natomiast samochód marki „Gaz AA" w Hurtowni Piwa w Bielsku-Białej, ul. Żywiecka 17.
K-7084

PODZIĘKOWANIE
Adiunktowi III Kliniki Chirurgicznej w Krakowie
DR MIECZYSŁAWOWI POLITOWSKIEMU
za przeprowadzenie 2-ch ciężkich operacji i uratowanie życia mojej żonie — oraz
DR CYBULSKIEMU,
DR JUSZCZYŃSKIEMU
i DR MADEJSKIEMU
za troskliwą opiekę i wszystkim Siostrom i Salowym — składam serdeczne podziękowanie.
LEON FILIPOWSKI.

INŻYNIERA GÓRNIKA - KAMIENIARZA — z praktyką na stanowisko Dyrektora Technicznego zatrudnią Kieleckie Miejskie Zakłady Przemysłu Terenowego Materiałów Budowlanych w Kielcach. — Warunki płacy i pracy do omówienia w referacie Kadr Prezydium Miejskiej Rady Narodowej w Kielcach. Termin zgłoszeń do dnia 7 stycznia 1958 r. — Zapewnione mieszkanie na terenie miasta Kielc.
K-7082

INŻYNIERA MECHANIKA ze znajomością projektowania instalacji przemysłowych oraz INŻYNIERA ELEKTRYKA ze znajomością projektowania stacji transformatorowych i instalacji przemysłowych siły i światła, zatrudni natychmiast Pracownia Projektowo-Kosztorysowa Wytwórni Papierosów „Czyżyny". — Reflektuje się na siły o pełnych kwalifikacjach z praktyką. — Zgłoszenia przyjmuje Dział Kadr Wytwórni Papierosów „Czyżyny" — w Czyżynach, ul. Wojewódzka nr 280. K-08

3 INŻYNIERÓW lub TECHNIKÓW z wieloletnią praktyką na stanowiska: kierownika odcinka robót budowlanych, i kierowników budów, oraz 2 MISTRZÓW BUDOWLANYCH — do pracy w miejscowości Tarnów — zatrudni Zjednoczenie Budownictwa Miejskiego Kraków — Kraków, al. Słowackiego 39. — Wynagrodzenie wg układu zbiorowego w budownictwie.
K-7107

3 OPERATORÓW do koparki „Skoda" D-500 — 2 OPERATORA do lokomotywki spalinowej, OPERATORA do spychacza „Fiat" — zatrudnią Zesławickie Zakłady Ceramiki Budowlanej Kraków-Nowa Huta. — Praca na trzy zmiany. Wynagrodzenie wg stawek akordowych, obowiązujących w Przemyśle Materiałów Budowlanych. Dla zamiejscowych hotele robotnicze na miejscu. Zgłoszenia przyjmuje Dział Kadr, tel. 423-32.
K-18

PRACOWNICY POSZUKIWANI
SAMODZIELNYCH PROJEKTANTÓW KONSTRUKCJI STALOWYCH i URZĄDZEŃ PRZEMYSŁOWYCH, INŻYNIERÓW BUDOWNICTWA PRZEMYSŁOWEGO oraz MECHANIKÓW z wieloletnią praktyką projektową i wykonawczą — przyjmie natychmiast „Mostostal" — Kraków-Nowa Huta. — Warunki płacy zgodne z Układem Zbiorowym w Budownictwie do omówienia. — Zgłoszenia w Dziale Zatrudnienia P. M. K. i U. P. „Mostostal" Kombinat — barak 60 (przy ostatnim przystanku tramwajowym nr 5).
K-7005

PRZEDSIĘBIORSTWO MONTAŻU KONSTRUKCJI i URZĄDZEŃ PRZEM. BUDOWY HUTY im. LENINA
„Mostostal"
KRAKÓW-NOWA HUTA
zawiadamia, że zgodnie z Zarządzeniem nr 85 Ministerstwa Budownictwa i Przemysłu Materiałów Budowlanych z dnia 22 czerwca 1957 r.
przejęło z dniem 1 lipca 1957 r.
Przedsiębiorstwo Remontowo-Produkcyjne Przemysłu Kamienia Budowlanego
w Krakowie, ul. Nadwiślańska 9.

PRZETARGI
POWIATOWY ZWIĄZEK GMINNYCH SP-NI „SAMOPOMOC CHŁOPSKA"
w OŚWIĘCIMIU, ul. BOLESŁAWA PRUSA
telefon 288
sprzeda w drodze przetargu ograniczonego
SAMOCHÓD CIĘŻAROWY marki „Tatra".
Cena wywoławcza 3.600 zł
i SAMOCHÓD marki „GMC".
Cena wywoławcza 4.800 zł.
Przetarg odbędzie się w dniu 15 stycznia 1958 r. o godz. 10.
Samochody można oglądać od dnia 2 stycznia do 15 stycznia 1958 r. w garażach PZGS Oświęcim, ul. Bolesława Prusa.
K-7105

GMINNA SPÓŁDZIELNIA
„SAMOPOMOC CHŁOPSKA" WĘGRZCE
KRAKÓW, ul. MIKOŁAJSKA nr 4
ZAWIADAMIA, że w swoich magazynach masowych
Kraków, ul. PRĄDNICKA 15
i Kraków, ul. KAMIENNA 12
prowadzi stałą sprzedaż
NAWOZÓW SZTUCZNYCH AZOTOWYCH, FOSFOROWYCH, POTASOWYCH, WAPNA NAWOZOWEGO i PASZ TREŚCIWYCH oraz POSZUKIWANEJ PRZEZ GOSPODYNIE PODPAŁKI LOFIX.
SPRZEDAŻ ODBYWA SIĘ CODZIENNIE W GODZINACH OD 8 DO 14.

Nauka
WPISY na kursy kreśleń technicznych: — maszynowych, budowlanych — oraz kosztorysowania — przyjmuje — Sekretariat Zakładu Doskonalenia Rzemiosła, Kraków, Dietla 38 K-6901
KURSY przygotowawcze do egzaminu czeladniczego i mistrzowskiego, we wszystkich zawodach rzemieślniczych, rozpoczynają się w styczniu 1958 r. w Zakładzie Doskonalenia Rzemiosła w Krakowie, ul. Dietla 38. Zapisy informacje codziennie w godz. 8—18.

CENNE NAGRODY!
IMPORTOWANE RADIOAPARATY i ZEGARKI!!
Gdzie?

w Wielkim Konkursie
Kalendarza - Informatora
„LAJKONIKA" NA ROK 1958!
Kalendarz do nabycia w kioskach „Ruchu"

Przedsiębiorstwo Montażu Konstrukcji i Urządzeń Przemysłowych „MOSTOSTAL"
w HUCIE im. LENINA
PRODUKCJA POMOCNICZA NOWEJ HUTY
PRZYJMUJE na rok 1958
ZLECENIA na roboty warsztatowe
SPECJALNOŚĆ: ROBOTY FREZERSKIE — FREZOWANIE KÓŁ ZĘBATYCH DO ŚR. 1 m — 12 m, KOŁA ŁAŃCUCHOWE, WIELOKLINOWE. ROBOTY STRUGARSKIE SZER. 800×3,500. — OD II KWARTAŁU ROBOTY TOKARSKIE — ŚREDN. 1 m, DŁ. 4,5 m.
Zamówienia prosimy kierować na adres:
Przedsiębiorstwo Montażu Konstrukcji i Urządzeń Przemysłowych „MOSTOSTAL" — HUTA im. LENINA
(końcowy przystanek tramwajowy nr 5) — telefon nr 424-54 — Dział Planowania Produkcji — barak nr 42.

GAZETA KRAKOWSKA — nasze miasto

Uczony azerbejdżański prof. Mamediew gościem Uniwersytetu Jagiellońskiego

(Inf. wł.). Ostatnio Uniwersytet Jagielloński gościł naukowca z dalekiego Azerbejdżanu — rektora Uniwersytetu Azerbejdżańskiego prof. Mamedjewa. W imieniu krakowskiej Almae Matris gościa podejmowali rektor Bochniak i prof. Moszew.

Radziecki uczony zwiedził Uniwersytet krakowski i wszystkie jego zakłady naukowe interesując się szczególnie zagadnieniami związanymi z wydziałami chemii i fizyki. (sp)

Na bliższe losowanie „LAJKONIKA" w Wieliczce

W niedzielę 5 stycznia 1958 r. odbędzie się 40-te losowanie „Lajkonika" w Wieliczce o godz. 11, przed porankiem filmowym w kinie „Górnik".

Nie tylko »zarejestrowani« samotni...

Mający się dzisiaj odbyć w „Esplanadzie" — „Bal samotnych" wywołał tak znaczne zainteresowanie, że na prośby naszych Czytelników interweniowaliśmy u organizatorów; szło o to, ażeby w balu tym mogli brać udział nie tylko owi samotni, którzy wcześniej złożyli oferty w biurze matrymonialnym. Tak więc wszystkim tym, którzy telefonowali wczoraj do naszej redakcji odpowiadamy, że mogą jeszcze dzisiaj nabyć zaproszenia na bal w „Filmotechnice" (Smoleńsk 2, p. 78, w godz. od 9 do 15) oraz w „Lilianie" (Szlak 19, w godz. od 16 do 20).

Uwaga, mieszkańcy Bronowic!

Prezydium Dzielnicowej Rady Narodowej Zwierzyniec w Krakowie zawiadamia mieszkańców Bronowic, iż siedziba Obwodowej Komisji Wyborczej nr 80 z przyczyn niezależnych od Rady została przeniesiona z ul. Górnej 11 na ul. Głowackiego 2, do Szkoły Podstawowej nr 35.

Dyżury w Komisjach Wyborczych w dnie powszednie odbywają się od godz. 16—21, a w dnie świąteczne od 8.30 do 13.30, w którym to czasie spisy wyborców są udostępnione do wglądu wyborców.

Wyborcy z Grzegórzek sprawdzają listy głosujących

Na terenie dzielnicy Grzegórzki do dnia 2 bm. listy wyborcze wyłożone do wglądu w Obwodowych Komisjach Wyborczych sprawdziło 1940 wyborców. Niektóre z tych komisji przejawiają wiele starań o to, aby mieszkańcy orientowali się o adresach swych Komisji i w terminie sprawdzili swe nazwiska na listach. Szczególnie wyróżniają się obwodowe komisje wyborcze: **nr 112 (Lubicz 25 — listę sprawdziło już 27 proc. uprawnionych do głosowania), nr 124 (Aleja 29 Listopada — sprawdziło 312 wyborców), nr 122 (Al. 29 Listopada, gmach WSR — 363 wyborców) i nr 115 (ul. Rondo 1). Na wyróżnienie zasługują także Obwodowe Komitety Frontu Jedności Narodu nr 80 i 76,** których przewodniczący ob. ob. **Stefan Misiejewski** i **R. Matuszczyk** wkładają wiele energii w kampanię wyborczą.

Dzielnicowy Komitet Frontu Jedności Narodu w Grzegórzkach zwraca się do wszystkich obwodowych komitetów FJN, a za ich pośrednictwem — do wszystkich mieszkańców tej dzielnicy, aby nie czekając na ostatnie dni wyłożenia list sprawdzili, czy ich nazwiska są na nich prawidłowo umieszczone.

Fundusz interwencyjny a problem bezrobocia

Mija właśnie rok od wydania zarządzenia Rady Ministrów w sprawie kompresji etatów w administracji i Wojsku Polskim. W owym czasie Wydział Zatrudnienia Rady m. Krakowa przewidywał w związku z tym stan bezrobocia na terenie miasta mieszczący się w granicach 10—11 tys. osób. Istotnie w ciągu ub. roku wydawano miesięcznie ok. 1.000—1.500 skierowań do pracy uzyskując na koniec roku bardzo optymistyczną cyfrę bezrobotnych w skali półmilionowego miasta, bo niewiele przekraczającą jeden tysiąc.

Zaciekawi zapewne Czytelników, co wpłynęło na tak korzystne rozładowanie problemu bezrobocia? Otóż środkiem rozładowującym napiętą w pierwszym okresie sytuację był **fundusz interwencyjny w wysokości 4.598.000 zł otrzymany przez Radę z Ministerstwa Pracy i Opieki Społecznej.** Fundusz taki składa się z dwu części — bezzwrotnej dotacji przeznaczonej na aktywizację gospodarczą zakładów pracy przemysłu państwowego, które dzięki temu mogły zwiększyć stan zatrudnienia oraz z kredytu przeznaczonego na rozwój gospodarczy jednostek uspołecznionych zrzeszonych w Wojewódzkim Związku Spółdzielczości Pracy. Okręgowym Związku Spółdzielni Inwalidów i Krajowym Związku Branżowym. **W 1957 r. dotacja wynosiła 1.800.000 zł, a kredyt 2.798.000 zł.**

Tak już jest, że z końcem każdego roku względnie w początkach następnego przywykliśmy sporządzać bilans naszej pracy. I słusznie. Taki „rachunek sumienia" w obliczu nowego roku kalendarzowego pozwala bowiem na wyszukanie z równą dokładnością zarówno błędów, jak osiągnięć w każdej dziedzinie pracy.

Zagadnienie bezrobocia jest tym wycinkiem życia gospodarczego naszego miasta, którym żywo interesuje się ogół obywateli. Warto więc podsumować wyniki. Wgląd w działalność Wydziału Zatrudnienia w zakresie gospodarzenia funduszem interwencyjnym pozwala się zorientować, że mimo drobnych uchybień, które zdarzyć się mogą przecież każdemu, osiągnięcia są bardzo poważne. Na poparcie tego twierdzenia niech posłuży fakt, że za pieniądze funduszu interwencyjnego stworzono w ub. roku 829 stanowisk pracy — przeważnie dla kobiet będących żywicielami rodzin. Świadczy to oczywiście o dużym wysiłku zarówno Wydziału Zatrudnienia, jak i jednostek spółdzielczych, które podjęły kampanię organizowania nowych stanowisk pracy i stworzyły możliwość egzystencji poważnej liczby osób.

Dużym osiągnięciem jest też utworzenie na terenie Krakowa za kredyty z funduszu interwencyjnego trzech, zupełnie nowych spółdzielni inwalidzkich: rehabilitantów chorób gruźliczych **„Odrodzenie"**, chemicznej **„Hejnał"** o niespotykanym do tej pory w Polsce profilu produkcyjnym (m. in. produkcja mas piankowych z tworzyw sztucznych) oraz spółdzielni różnej wytwórczości **„Ogniwo"**. Ponadto uruchomiono dzięki dotacji nowy zakład produkcyjny dla spółdzielni „Naprzód" przy ul. Stradom 12, w którym znalazło zatrudnienie 100 kobiet.

Finansowano również powstałą we wrześniu 1957 r. Spółdzielnię Przemysłu Skórzanego, która rozwinęła produkcję rękawiczek i obuwia luksusowego na eksport do Belgii i Niemiec. Obuwie to cieszy się ogromnym powodzeniem za granicą, spółdzielnia ma więc doskonałe warunki rozwoju, zwłaszcza wobec zapewnionych dostaw surowca z NRF. Trudności natomiast polegają na braku odpowiedniej ilości kwalifikowanych szewców. (Jeżeli jednak Zakład Doskonalenia Rzemiosła przeszkoli w bieżącym roku odpowiednią ich ilość, sprawa będzie rozwiązana).

Resumując stwierdzić należy, że krakowska spółdzielczość uczyniła bardzo wiele w dziedzinie zwiększenia zatrudnienia i że gospodarzenie funduszem interwencyjnym przebiegło w 1957 r. prawidłowo przynosząc prawie całkowitą redukcję bezrobocie. (pąg)

Stosował systemy i wygrał w »Lajkonika« 282 tysiące złotych

Redakcję naszą odwiedził wybraniec losu, który w ostatnim ciągnieniu wygrał jedyną „czwórkę" w wysokości 282,261 zł. Jest to mieszkaniec Słomnik, z zawodu szewc, pracownik Powiatowej Spółdzielni Pracy Usług Rzemieślniczych.

— *Gram już od dawna i nic jeszcze dotychczas nie wygrałem. Dopiero ostatnio wpadł mi w rękę Kalendarz „Lajkonika", w którym są podane różne systemy gry. Spróbowałem i okazało się, że te systemy nie są takie złe. Poza „czwórką" miałem jeszcze jedną „trójkę" i trzy „dwójki".*

— *Co pan zrobi z taką masą pieniędzy?*

— *Już mają swe przeznaczenie — domek. Mam liczną rodzinę i mieszkamy w bardzo złych warunkach. Ta wygrana pozwoli nam na wybudowanie upragnionego domku.*

— *Czy pan będzie grał dalej, czy poprzestanie na dotychczasowym sukcesie?*

— *Naturalnie, że będą grał i to tylko przy pomocy systemów z Kalendarza „Lajkonika". Radzę to samo wszystkim uczestnikom gry. Na pewno i do nich uśmiechnie się szczęście.*

— *Życzymy powodzenia...* (cz)

W niedzielę na Rynku Głównym żołnierze WP złożą przysięgę wojskową

Szereg jednostek wojskowych stacjonujących w Krakowskiem w dniu 5 stycznia br. o godz. 10 rano w Rynku Głównym odbędzie uroczystą przysięgę wojskową. Po złożeniu wieńców na płycie upamiętniającej przysięgę Kościuszki — przemówienie wygłosi dr Wiktor Boniecki — przewodniczący Prezydium Rady Narodowej m. Krakowa. Następnie odbędzie się akt zaprzysiężenia wojska oraz defilada, której trasa prowadzi z Rynku Głównego przez ul. Boh. Westerplatte i Basztową.

Program dla najmłodszych kinomanów

Spełniając prośbę najmłodszych miłośników filmu (i ich rodziców) podajemy specjalny program seansów niedzielnych dla dzieci w dniu 5 bm. Kino **Wanda:** „Jabłonka o złocistych jabłkach", „Lampa Alladyna", „9 kurczątek" — 10, 11.15, 12.30. **Wrzos:** „Kocmołuszek", „Prof. Filutek w parku", „Serce bohatera" — 10, 11.15, 12.30. **Krakus:** „Pani Twardowska", „Śniegowy listonosz", „Zryw na spływ" — 11, 12, 13.

Bilety na powyższe seanse można nabywać również w przedsprzedaży w „Filmotechnice", ul. Mikołajska 5.

Zjazd wychowanków Szkół im. A. i J. Vetterów

Komitet Organizacyjny Zjazdu Wychowanków szkół im. A. i J. Vetterów w Lublinie zawiadamia, że 21 czerwca 1958 roku w gmachu szkoły odbędzie się zjazd wychowanków wszystkich roczników od założenia szkoły (1902 r.) — do chwili obecnej.

Komitet Organizacyjny prosi o zgłaszanie uczestnictwa w Zjeździe do dnia 15 lutego 1958 roku.

Adres Komitetu: — Lublin, ul. J. Dąbrowskiego 14.

Studenci romanistyki z Krakowa wyjeżdżają do Paryża

W najbliższym czasie wyjedzie do Paryża na zaproszenie studentów Sorbony 16-osobowa grupa studentów romanistyki Uniwersytetu Jagiellońskiego. W czasie dwutygodniowego pobytu studenci krakowscy wezmą udział w międzynarodowym seminarium literatury.

Studenci polscy przygotowują w związku z tym referaty naukowe pod kierownictwem prof. Czernego. Przy okazji, oczywiście, zwiedzą stolicę Francji. (sp)

Rozmawiamy o pogodzie

Wczoraj opady śniegu notowano głównie na południu kraju. Temperatura utrzymywała się w granicach od —2 do —4 st. Awizowany klin wyżowy przenikający do środkowej Europy rozbudował się w międzyczasie w kierunku południowo - wschodnim przekształcając się w rozległy ośrodek wyżowy. Dziś obejmuje on Europę środkową i północną. Układy niskiego ciśnienia znajdują się na krańcach Europy (zatoka Biskajska i rejon centralnej Rosji). Układy te wypełniają się szybko.

Prognoza: Dość pogodnie. Chwilami chmurno i możliwy drobny śnieg. Rano zamglenia. Lokalnie mgły. Temperatura w ciągu dnia około —6 st. Nocą do —10 st. W górach od —15 do —20 st. Wiatry słabe, zmienne.

	Temp. maks.	Opady w m/m	pokrycie nieba
1.	—3,1	—	8/10
2.	—1,5	—	7/10
3.	—2,4	—	10/10
4.	+0,6	3,6	10/10
5.	+2,8	1,7	10/10
6.	+3,0	—	9/10
7.	+3,1	—	2/10
8.	+5,8	4,0	9/10
9.	+8,8	0,8	8/10
10.	+1,6	1,6	6/10
11.	+1,0	—	5/10
12.	+11,0(!)	—	4/10
13.	+8,5	1,8	8/10
14.	+7,0	5,0	10/10
15.	+3,2	0,2	10/10
16.	—5,6	0	8/10
17.	—2,2	0	9/10
18.	—1,0	—	10/10
19.	—2,0	0,3	10/10
20.	+2,2	0	9/10
21.	+3,4	—	1/10
22.	+1,7	—	5/10
23.	—2,5	—	3/10
24.	—2,5	—	2/10
25.	—0,4	—	4/10
26.	+4,1	—	9/10
27.	+4,1	—	6/10
28.	+0,2	—	9/10
29.	+2,2	—	7/10
30.	+5,1	—	9/10
31.	+4,0	1,4	9/10

Jak widać z tabelki, w ciągu grudnia zaznaczyły się trzy okresy chłodniejsze, kiedy temperatura maksymalna dzienna nie zdołała „wywindować" się powyżej zera. Było to w dniach 1 —3, 16—19 i 23 — 25 grudnia. Grudzień należał do miesięcy stosunkowo suchych. Opad osiągnął zaledwie 20 mm. Cyfry naszej tabelki statystycznej ułatwią niewątpliwie analizę tego ciekawego z punktu widzenia meteorologii miesiąca, jakim był bezśnieżny grudzień 1957 roku. (jo)

Komunikat Muzeum Narodowego

Dyrekcja Muzeum Narodowego w Krakowie zawiadamia, że w dniach 5 i 6 stycznia otwarte będą wszystkie Oddziały Muzeum w godz. od 9 do 16, podczas gdy w dniach 7 i 8 pozostaną nieczynne.

Krzyżówka nr 4

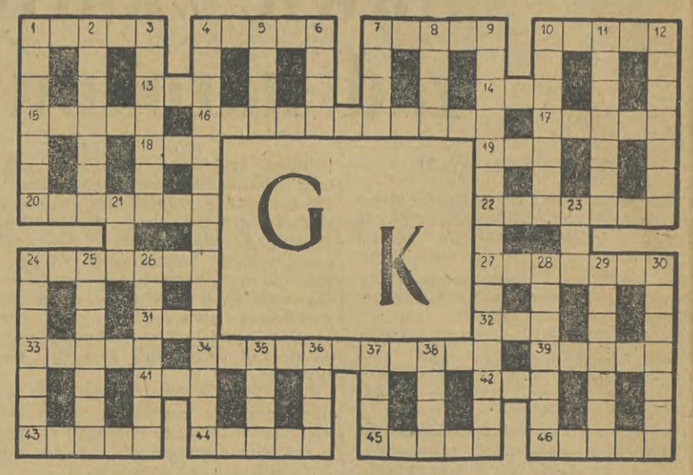

POZIOMO: 1. Jar, wąwóz. 4. Coś pysznego, rarytas. 7. Część zgniatacza blach. 10. Rodzaj ciasta. 13. Gatunek margaryny. 14. Angielska jednostka miary powierzchni. 15. Pierwiastek chemiczny. 16. Czynnik odradzający, odnawiający. 17. Duży cebrzyk. 18. Marka aparatów radiowych polskiej produkcji. 19. Krzyżówkowa papuga. 20. Kolor różowoczerwony z odcieniem fioletowym. 22. Ciągnik. 24. Dawna moneta austriacka = 1/100 guldena. 27. Odpowiedź na zaczepkę lub zarzuty. 31. Zwierzę futerkowe. 32. Przyjaciel Mickiewicza. 33. Niemiecki poeta liryk (1797—1856). 34. Stolica Hondurasu. 29. Grecka Muza — opiekunka poezji miłosnej. 41. Autor „Słówek". 42. Pierwiastek chem., podobny do sodu i potasu. 43. Rodzaj tkaniny o gładkiej, błyszczącej powierzchni. 44. Kochanek. 45. Fińska jednostka monetarna. 46. Roślina zwana „niedźwiedzią łapą".

PIONOWO: 1. Rzeka wpadająca do Bałtyku. 2. „Granica" miasta. 3. Miasto przy granicy polsko-radzieckiej. 4. Zespół cech jakiejś postaci. 5. 5.60 m². 6. Typ pistoletu maszynowego. 7. Odpadek drzewny. 8. Tytuł filmu jugosłowiańskiego. 9. Nadanie aktorowi wyglądu postaci, którą odtwarza. 10. Imię żeńskie. 11. Kamień szlachetny. 12. Właściciel i użytkownik statku handlowego. 21. Ojciec literatury polskiej. 23. Belka na spodzie statku. 24. Część mieszkania. 25. Stopień oficerski w marynarce wojennej. 26. Jedna z Wysp Sundajskich. 28. Pluskiewka. 29. Najazd, wtargnięcie nieprzyjaciela. 30. Obrońca sądowy. 35. Niezręczny postępek. 36. Drobna moneta w USA. 37. Karzełek. 38. Szlachetne drzewo o wiecznie zielonych liściach — symbol zwycięstwa i triumfu poetyckiego i oratorskiego.

Rozwiązania należy nadsyłać pod adresem: „Gazeta Krakowska", Kraków, ul. Wielopole 1/III z dopiskiem na kopercie: **„Krzyżówka** nr 4" w terminie do dnia 9 bm. Decyduje data stempla pocztowego.

Rozwiązanie krzyżówki nr 3

POZIOMO: 1. trakt. 3. kadry. 6. Skarb. 9. szpak. 12. agitacja. 16. fotos. 18. trylogia 22. Amor. 23. tama. 24. potas. 25. Matka. 27. uniform. 30. Sztokholm. 33. adamaszek. 36. kawalkada. 40. tornister. 44. Radomka. 48. łuska. 49. Wiera, 51. tabu. 53. lipa. 56. Aszhabad. 58. radża. 59. almanach. 61 butla. 62. Unita. 63. Gorki. 64. Alger.

PIONOWO: 1. tran. 2. kot. 4. Adam. 5. refren. 7. kostur. 8. rytm. 10. zoo. 11. kwas. 13. impet. 14. Antek. 15. Jasło. 17. traf. 19. rampa. 20: Litwa. 21. gracz. 26. Ustka. 27. umiar. 28. Malta. 29. akord. 31. Oka. 32. hak. 34. Men. 35. sos. 37. Wałcz. 38. laska. 39. Agata. 41. rywal. 42. Irena. 43. trawa. 45. akurat. 46. owad. 47. kolano. 50. garb. 52. Aden. 54. park. 55. chór. 57. Hel. 60. Nil.

Nagrody książkowe w wyniku losowania otrzymują: **Józef Totoś**, Kraków, ul. Blich 6/20, **Bohdan Wertz**, Kraków — Przegorzały 74, **Franciszek Zawadzki**, Kraków, ul. Cieszyńska 16/7, **Jerzy Szczebiński**, Kraków, ul. Bitwy pod Lenino 17/7. **Józef Gryszówka**, Kraków, ul. Odrowąża 16/5. — **Nagrody wysłane zostaną pocztą.**

co · gdzie · kiedy?

4 STYCZEŃ Sobota

TEATRY

SŁOWACKIEGO: „Gbury" — godz. 20. SALA KLUBU ZZK: „Dowód osobisty" — godz. 20. IM. H. MODRZEJEWSKIEJ: „Nigdy nic nie wiadomo" — godz. 19.15. KAMERALNY: „Cyd" — godz. 19.15. — MŁODEGO WIDZA: „Kalif Bocian" — godz. 16, „Czy mamy się rozejść" godz. 19.15. LUDOWY: „Imiona władzy" — godz. 19.15. RAPSODYCZNY: „Legendy złote i błękitne" — godz. 19.15. GROTESKA: „Cyrk Tarabumba" — godz. 17.

KINA

APOLLO: „Dziadek Hassan" — godz. 10. 12, 14, „Wujaszek z Ameryki" — godz. 16, 18, 20. UCIECHA: „Trzej panowie na śniegu" — godz. 9.30, 11,30, 13.30, „Koniec nocy" — godz. 16, 18, 20. WANDA: „Kochanek o północy" godz. 13.45, „Urlop w Wenecji" — godz. 16, 18, 20. SZTUKA: „Edward i Karolina" — 10, 12, 14, „Dwie godziny" — godz. 16, 18, 20. WARSZAWA: „Decyzja" — godz. 16, 18, 20. WOLNOŚĆ: „Miałem 7 córek — godz. 16, 18, 20. MŁODA GWARDIA: „Ali Baba i 40 rozbójników" — godz. 15.30, 17.30, 19.30. WRZOS: „Przygody Pata i Patachona g. 14, 16, 18, 20. KRAKUS: „Lady Hamilton" — godz. 15.45, 18, 20.15. ŚWIT: „Miałem 7 córek" — godz. 16, 18, 20. ŚWIATOWID: „Dziewczęta z Placu Hiszpańskiego" — godz. 16, 18, 20. Mała sala ŚWIATOWIDA: „Małe jasne" — godz. 15, 17, 19. — MIKRO: „Bohaterowie są zmęczeni" — godz. 14.30, 17 i 19. ZWIĄZKOWIEC: „Moja córka" godz. 17, 19, CHEMIK: „Tata, mama, moja żona i ja" — godz. 19. DOM ŻOŁNIERZA: — „Zdobycie Everestu" — godz. 16.

DYŻURY

INTERNISTYCZNY: II Klinika Chorób Wewnętrznych AM, ul. Kopernika 17.

CHIRURGICZNY: I Klinika Chirurgiczna AM, ul. Kopernika 40.

POŁOŻNICZY: I Klinika Położnictwa i chorób Kobiecych AM, ul. Kopernika 23.

OKULISTYCZNY: Klinika Chorób Oczu AM, ul. Koprenika 38.

APTEKI

Rynek Główny 42, Rakowicka 12, Retoryka 1, Krakowska 1, Pl. Wolności 7, Rynek Podgórski 9, Metalowców 1, Nowa Huta — Pl. Centralny.

RADIO

NAJWAŻNIEJSZE AUDYCJE

Godz. 8.00: Wiadomości. 8.10: Przegląd prasy krakowskiej. 8.30: Wiadomości. — 8.36: Utwory skrzypcowe. 9.00: Aud. dla dzieci. 9.20: Koncret poranny. 10.00: „Stopień trzeci". 10.10: Aud. z cyklu: „Ludowe zespoły regionalne". 10.30: Poranny koncert. 11.00: Koncert orkiestr rozrywkowych. 12.04: Wiadomości. 12.25: W rytmie tańca i piosenki. 12.50: Aud. dla wsi. 13.05: Program dnia. 15.10: Pieśni Liszta i Griega. 15.30: Dla dzieci. 16.00: Wiadomości. 16.15: Melodie filmowe i operetkowe. 16.45: Aud. aktualna. 17.00: Wiadomości ziemi rzeszowskiej. 17.05: Dziennik krakowski. 17.20: „Pastorałki góralskie". 17.40: Felieton tygodnia. 17.50: Melodie taneczne. 18.10: Aud. literacka. 18.30: Wiadomości. 18.35: Muzyka i aktualności. 19.00: „Nowości muzyki rozrywkowej". 19.30: „Co nowego za granicą". 19.45: Utwory fortepianowe. 20.00: Dziennik wieczorny. 20.23: Kronika sportowa. 20.35: Wiązanka z komedii muzycznej — „Król włóczęgów". 20.45: Aud. estradowa. 21.45: Muzyka taneczna. 20.20: Koncert wieczorny. 23.10: Muzyka taneczna. 23.50: Ostatnie wiadomości. 24.00: D. c. muzyki tanecznej.

„GAZETA KRAKOWSKA"
ORGAN KW
POLSKIEJ ZJEDNOCZONEJ PARTII
ROBOTNICZEJ W KRAKOWIE

5 STYCZEŃ Niedziela

TEATRY

SŁOWACKIEGO: „Filomena Marturano" — godz. 11. „Cyrulik sewilski" — godz. 14. „Wesele" — godz. 19. SALA KLUBU ZZK: „Dowód osobisty" — godz. 16. IM. H. MODRZEJEWSKIEJ: „Święta Joanna" — godz. 13. „Czarująca szewcowa" — godz. 19.15. KAMERALNY: „Cyd" — godz. 15. „Dzika kaczka" — godz. 19.15. MŁODEGO WIDZA: „Kalif Bocian" — godz.11. „Pocieszne wykwintnisie" i „Szata weselna" — godz. 19.15. LUDOWY: „Nowy don Kiszot" — godz. 19.15. RAPSODYCZNY: „Legendy złote i błękitne" — godz. 19.15. GROTESKA: „Cyrk Tarabumba" — godz. 10.30 i 14.30.

KINA

APOLLO: „Dziadek Hassan" — godz. 10, 12, 14 „Wujaszek z Ameryki" godz. 16, 18, 20. UCIECHA: „Trzej panowie na śniegu" — godz. 9.30, 11.30, 13.30, „Koniec nocy" — godz. 16, 18, 20. WANDA: Program dla dzieci — godz. 10, 11,15, 12.30. „Urlop w Wenecji" — godz. 14, 16, 18, 20. SZTUKA: „Edward i Karolina" — godz. 10, 12, 14. „Dwie godziny" — godz. 16 ,18, 20. WARSZAWA: „Decyzja" — godz. 10, 12, 16, 18, 20. WOLNOŚĆ: „Kochanek o północy" — godz. 10, 12. „Miałem 7 córek" — godz. 16, 18, 20. — MŁ. GWARDIA: „Czarci żleb" — godz. 10, 12. „Ali Baba i 40 rozbójników" — 15.30, 17.30, 19.30. WRZOS: Program dla dzieci — godz. 10, 11.15, 12.30. „Przygody Pata i Patachona" —godz. 14, 16, 18, 20. KRAKUS: Program dla dzieci — godz. 11, 12, 13. „Lady Hamilton" — godz. 14.45, 17, 19.15. ŚWIT: „Zaczarowany rower" — godz. 10 12. „Miałem 7 córek" — godz. 16, 18, 20. ŚWIATOWID: Program dla dzieci — godz. 10, 11.15, 12.30. „Dziewczęta z placu Hiszpańskiego" — godz. 16, 18 20. Mała sala ŚWIATOWIDA: „Małe jasne" — godz. 15, 17, 19. MIKRO: Bajki dla dzieci — godz. 10, 11.15, 12.30. „Bohaterowie są zmęczeni" — godz. 14.30, 17, 19.30. ZWIĄZKOWIEC: „Moja córka" — godz. 17, 19. CHEMIK: „Tata, mama, moja żona i ja" — godz. 15, 17, 19. DOM ŻOŁNIERZA: „Zdobycie Everestu" — godz. 13.30. „Lissy" — godz. 16, 18, 20.15.

DYŻURY

INTERNISTYCZNY: III Klinika Chorób Wewnętrznych AM, ul. Kopernika 17.

CHIRURGICZNY: II Klinika Chirurgiczna AM, ul. Kopernika 21.

POŁOŻNICZY: Oddział Ginekologiczno-Położniczy PSK, ul. Kopernika 17.

OKULISTYCZNY: Oddział Chorób Oczu PSK, ul. Kopernika 17.

APTEKI

Tak, jak dnia 4 stycznia.

RADIO

NAJCIEKAWSZE AUDYCJE:

Godz. 8.00: Wiadomości. 8.10: Aud. z Rzeszowa. 8.30: Muzyka operowa. 9.00: Fala 56. 9.15: Amatorskie zespoły śpiewacze. 9.45: Przegląd tygodników krakowskich. 10.00: „Nowe nagrania". 10.30: Aud. z cyklu: „Opowieści wędrownicze". 11.00: Koncert życzeń. — 12.04: Przegląd czasopism. 12.15: Wyniki Lajkonika i Koniczynki. 12.17: „Kalejdoskop muzyczny". 12.54: Program dnia. 13.00: „Zaloty" — 13.15: Gawędy dla wsi. 13.45: „Niedzielny magazyn dla wsi". 14.00: Aud. z cyklu: „Niezapomniane stronice". 14.30: Miłośnikom pięknej muzyki. 15.00: Dla dzieci. 15.45: Kwadrans walców. 16.00: Wiadomości. 16.05: Tygodniowy przegląd wydarzeń. 16.20: Muzyka rozrywkowa. — 17.00: Gra Art Tatum. 17.10: Aud. poetycka. 17.30: „Wesoły kramik". — 17.45: Muzyka taneczna. 18.30: „Faraon", 20.00: Dziennik wieczorny. 20.20: Wiadomości sportowe. 21.00: Rewia piosenek. 21.30: „Matysiakowie". 22.00: Ogólnopolskie wiadomości sportowe. 22.30: Krakowskie aktualności sportowe. 22.45: Z cyklu: „Muzyka różnych narodów", 23.50: Ostatnie wiadomości.

„Port Royal" na razie odwołany

Dyrekcja Teatru Starego zawiadamia, że przedstawienia sztuki Montherlanta „Port Royal" zostają odwołane do dnia 7 stycznia włącznie na skutek choroby jednej z wykonawczyń głównych ról.

Od dnia 8 stycznia „Port Royal" będzie wystawiany codzienne na scenie Teatru Kameralnego przy ul. Bohaterów Stalingradu.

Wymiar i pobór należności na FGM przejęły DRN

W związku z uchwałą z dnia 24 września 1957 r. nr 342/XXXIX/57 Prezydium Rady Narodowej w m. Krakowie zawiadamia, że od dnia 1 I 1958 r. wymiar i pobór należności na rzecz Funduszu Gospodarki Mieszkaniowej przejmują Oddziały Finansowe Prezydiów Dzielnicowych Rad Narodowych.

Odnośnie powyższego wszelkie wpłaty dotyczące zaległości i należności bieżących na FGM należy dokonywać na konta bankowe właściwych Prezydiów Dzielnicowych Rad Narodowych, w brzmieniu następującym:

1. Oddz. Fin. Insp. Pod. i Opłat DRN Stare Miasto — Nr 708—95/1—455
2. Oddz. Fin. Insp. Pod. i Opłat DRN Zwierzyniec 708—95/1—456
3. Oddz. Fin. Insp. Pod. i Opłat DRN Grzegórzki 708—95/1—457
4. Oddz. Fin. Insp. Pod. i Opłat DRN Kleparz 708—95/1—458
5. Oddz. Fin. Insp. Pod. i Opłat DRN Podgórze 708—95/1—459
6. Wydz. Fin. Insp. Pod. i Opłat DRN Nowa Huta 709—95/1—20

Wpłaty dotyczące dzielnic: Stare Miasto, Zwierzyniec, Grzegórzki, Kleparz i Podgórze należy kierować do IV Oddziału Miejskiego Narodowego Banku Polskiego, odnośnie Dzielnicy Nowa Huta do Narodowego Banku Polskiego, Oddział Nowa Huta.

Równocześnie zawiadamia się, że od 2 I 1958 r. do 30 V 1958 r. w Zarządzie Gospodarki Komunalnej Prezydium Rady Narodowej m. Krakowa czynna będzie Komórka Likwidacyjna mająca na celu załatwianie wszelkich spraw zaległych po dzień 31 XII 1957 r.

Odpowiedzi redakcji

Ob. Barbara Żurek (zam. w Prokocimiu, ul. Kościuszki 9/2). — Nie podajecie gdzie jesteście zatrudnieni — dlatego też nie możemy Wam udzielić odpowiedzi na Wasze pytanie. Wyjaśnienia udzieli Wam Wasz zakład pracy (radca prawny lub dział finansowy). (2680)

*

Ob. Zdzisław Gurgul (Kraków — pl. Boh. Getta 2/10). Jeżeli nie ukończyliście jeszcze studiów na Akademii Medycznej — uczelnia powinna Was po powrocie z wojska przyjąć ponownie. Radzimy porozumieć się w tej sprawie z władzami uczelni. List Wasz przekazaliśmy do Wydziału Kontroli Ruchu Ludności celem skontrolowania, czy była podstawa do wymeldowania Was z Krakowa. (2654)

Niejeden już raz sygnalizowaliśmy na łamach „Gazety" paradoksalne nieraz sytuacje wynikające z wadliwego ustawienia znaków komunikacyjnych na ulicach naszego miasta.

Oto jeszcze jeden „kwiatek" z tej dziedziny. Na Małym Rynku umieszczony jest znak zakazu postoju pojazdów, a parę metrów dalej tabliczka... zezwalająca na postój dorożek samochodowych.

Która z nich jest ważna? Może odpowie nam na to Wydział Komunikacji Drogowej Prezydium RN. m.Krakowa.

Fot. A. Piotrowski

Na 10-lecie WSP

Leży przede mną gruby, prawie 560 stron liczący tom. Na ciemno-niebieskim tle — biały napis: „Dziesięciolecie Wyższej Szkoły Pedagogicznej w Krakowie". Poniżej cyfry: „1946—1956". W artykule wstępnym prof. Józefa Garbacika „Z dziejów Wyższej Szkoły Pedagogicznej w Krakowie" czytam: *„Dziesięciolecie to, zdaje się, nieduży okres w życiu, ale są okresy tak nabrzmiałe w wydarzenia i zmiany, że nawet obszerne studia nie są w stanie przedstawić ich dokładnego i wyczerpującego przebiegu.*

Tak dzieje szkoły wyższej kształcącej nauczycieli w okresie tak trudnym i bogatym w zdarzenia, jak pierwsze dziesięciolecie odrodzonej po drugiej wojnie światowej Polski Ludowej, są trudne do opracowania i nie da się ich przedstawić na kilku stronach księgi powstałej ku uczczeniu drogiej dla wychowanków i wychowawców rocznicy...

Czytam dalej i dowiaduję się, że w myśl zarządzenia Ministerstwa Oświaty z roku 1946 wyższe szkoły pedagogiczne miały spełniać rolę *„ogniska myśli i poczynań pedagogicznych nie tylko dla słuchaczy, ale również dla okolicznego nauczycielstwa".*

Przychodzą na myśl pewne analogie historyczne. Odległe czasy działalności Komisji Edukacyjnej w Polsce, Towarzystwa do Ksiąg Elementarnych i organizowanego w Krakowie przez mądrego pijara, Antoniego Popławskiego, pierwszego w Polsce i — zdaje się — w Europie, Seminarium dla kształcenia nauczycieli.

Zarówno wtedy, jak dziesięć lat temu chodziło ludziom światłym o wychowanie możliwie najliczniejszej kadry wysoko kwalifikowanych nauczycieli dla powszechnych szkół podstawowych z tym, że wówczas — blisko dwa wieki temu — poczynania te nie mogły doczekać się realizacji, obecnie zaś — po drugiej wojnie światowej — rząd Polski Ludowej w oparciu o Manifest PKWN postanowił jak najszybciej wyrównać straty, jakie w szeregach nauczycielskich i organizacji szkół powszechnych spowodował hitlerowski najazd.

Czy powołane do tego wyższe szkoły pedagogiczne— a w szczególności krakowska WSP — spełniły pokładane w nich nadzieje?

Dalsza lektura tej skądinąd osobliwej księgi pamiątkowej daje odpowiedź bez zastrzeżeń potwierdzająca. Krakowska WSP, zorganizowana w 1946 r. przez profesora Szumana, kierowana następnie przez takich pedagogów i uczonych, jak profesorowie Piwarski, Mysłakowski czy Danek ambitnie stawiała sobie trudne cele i konsekwentnie dążyła do ich realizacji.

Wyrazem tego było nawiązanie kontaktu z najstarszą w kraju uczelnią — Uniwersytetem Jagiellońskim, pozyskanie z jego grona takich wykładowców jak **Pigoń, Dąbrowski, Piotrowicz, Wyka czy Bieda,** stosowanie najbardziej nowoczesnych metod pedagogicznych, rozwój katedr i kierunków nauczania, zorganizowanie Studium Zaocznego.

W tym wszystkim od początku przyświecał WSP cel zasadniczy: przygotowanie doborowej kadry nauczycieli dla szkół średnich w zakresie polonistyki, rusycystyki, historii, biologii, geografii, matematyki i fizyki.

W okresie minionego dziesięciolecia tysiąc sto pełnokwalifikowanych absolwentów WSP objęło praktykę pedagogiczną w szkolnictwie! To ma swoją wymowę i znaczenie.

Księga Pamiątkowa, wydana z okazji Dziesięciolecia Krakowskiej PWSP zapoznaje nas również z dorobkiem naukowym jej profesorów. Dorobek ten jest poważny i trwały. Mówią o tym m. in. publikacje zamieszczone w „Roczniku Naukowo-Dydaktycznym" oraz specjalne rozprawy i wydawnictwa.

Daje o nim pojęcie obszerny, ciekawy wybór materiałów z zakresu różnych dziedzin zamieszczony w księdze pamiątkowej.

To wszystko zaś co tu pokrótce przedstawiono można bez przesady zamknąć stwierdzeniem: **krakowska WSP w ciągu dziesięciu lat swego istnienia dobrze zasłużyła się dla rozwoju oświaty i kultury w Polsce Ludowej.**

WŁ. BŁACHUT